

# NOWY Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Piątek, dnia 7 listopada 1913 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą do 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

**Cena ogłoszeń:** I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1 1/2 kop. za wyraz

**Ogłoszenia zamiejscowe:** I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha  
**WYŁĄCZNE PRAWO** przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka

## Teatr Polski

Cegielniana 63  
(DRAMAT I KOMEDJA)

Dziś  
wiecz.

## DZIEŃ ZADUSZNY

Jutro  
po poł.

Dudek

Jutro  
wiecz.

Grzegorz Dandin i Pietro Caruso

## Opera i Operetka

Łódzka

ul. Konstantynowska № 16

Dziś  
wieczór.

## Straszny Dwór

Jutro  
po poł.

Kryśia Leśniczanka

Jutro  
wieczór.

Kochany Augustynek

**Jutro nowość! Po raz pierwszy KOCHANY AUGUSTYNEK.**

## Teatr .: . Teatr WIELKI

ul. Konstantynowska 16.

Warszawska Orkiestra Filharmoniczna ogłasza w czwartek d. 13 listopada 1913 r. o godz. 8 i pół wiecz.

## Pierwszy Wielki Koncert Symfoniczny

pod dyrekcją **Zdzisława Birnbauma** z udziałem wszechświatowego wiolonczelisty wirtuoza **Jean'a GERARDY**.

Szczegóły w afiszach. Bilety od Rb. 4 do 65 kop. do nabycia w składzie instr. muzycznych „Frydberg i Koc“ Piotrkowska 90.



**Piegi**  
PRYSZCZE,  
OPALENIZNE,  
WAGRY,  
CZERWONOŚĆ TWARZY  
WSZELKIE PLAMY NAJSKUTECZNIEJ USUWA  
**PASTA DO TWARZY**  
WYNALEZKU APTEKARZA  
**JANA NIWIŃSKIEGO.**  
DLA UNIKNIĘCIA NAŚLADOWICTWA, KAŻDE PUDEŁKO  
ZAPATRZONE JEST W PLOMBĘ NA KTÓREJ ZNAJDUJE  
SIĘ N° 204 I NAZWISKO WYNALEZCY.  
SPRZEDAŻ W APTEKACH, SKŁADACH APTECZNYCH  
I PERFUMERJACH.

Powrócił  
DENTYSTA

**S. BETTE**

165 Piotrkowska 165.  
Przyjmuje osobście.

Stosowanie najnowszej techniki dentystrycznej; zęby bez podniebienia, koronki złote, sztuczne, uszkodzone zębów własnych (w kolorze naturalnym). W celach diagnostycznych stosowanie prześwietlań i zdjęć Roentgenowskich. r1561-15

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

Piątek, 7 listopada 1913 r.  
Dziś: Nikandra i Karyny M.  
Jutro: Gotfryda i Maura

## Duma i wolność słowa.

Tymi dniami wznowiona została działalność Dumy państwowej czwartego powołania, ale wznowiona w warunkach, nie obiecujących nic dobrego pod względem rezultatów pracy prawodawczej. W czwartej Dumie nie ma ani jednej partji, któraby w znacznym stopniu przewyższała inne, nie ma również trwałego porozumienia między kilkoma stronnictwami, które określały charakter działalności prawodawczej Dumy.

W Dumie, w okrągłej liczbie jest: 150 posłów opozycji, 100 — paździenikowców, 180 nacjonalistów i prawicowców, i najwidoczniej, wobec takiego stosunku wzajemnego sił, żadna poszczególna partja nie jest w stanie przeprowadzić konsekwentnie swego własnego programu. W najkorzystniejszym położeniu są paździenikowcy, którzy, lawirując między partjami i opierając się to na prawem, to na lewym skrzydle Dumy, mogliby w ostatecznym razie skierować pracę prawodawczą na drogę, najbardziej zbliżającą się do ich własnego programu.

Lecz taką rolę mogłaby odgrywać tylko bardzo energiczna i wewnętrznie silna partja, a tymczasem paździenikowcy ze wszystkich stronnictw w Dumie jest najmniej czynne

i najbardziej różnorodne i już z tego powodu nie mogą wziąć w swe ręce inicjatywy.

Tymczasem położenie obecne jest takie, że Duma powinna koniecznie wykazać inicjatywę, jeżeli nie chce by obecna — druga sesja była powtórzeniem pierwszej, — bezbarwnej i bezplodnej.

Polityka ministerjum polega na systematycznym odmawianiu przeprowadzenia nawet najniewinniejszych reform.

Gdy tymczasem nawet paździenikowcy uznają za nieodzowne wprowadzenie w życie manifestu z dnia 30 października 1905 roku. Ministerjum niby to wnosi do Dumy od czasu do czasu projekty praw mające tytuły bardzo szumne, ponętne i ujmujące, lecz treść tych projektów, jak pokazuje doświadczenie, niema nic wspólnego z temi reformami, których domaga się społeczeństwo.

Odrzucenie lub przyjęcie tych nie wiele wartych projektów praw nie uczyni produkcyjną obecną sesję, a poprawienie projektów ministerjalnych napotka na opór ze strony Rady państwa. Jest to *sui generis* czarowane koło.

Nie dziwnego, że w takich warunkach powstał projekt bloku, czyli porozumienia się między stronnictwami w Dumie. Pierwotnie nacjonalisci próbowali zawrzeć przymierze z paździenikowcami, lecz później

cofnęli się, potem powstał projekt zorganizowania bloku do którego mieli wejść paździenikowcy i opozycja, lecz potem i ten projekt upadł. Możliwe jest tylko porozumienie się opozycji z paździenikowcami i działanie wspólne w sprawach niektórych, lecz to nie stworzy normalnej pracy prawodawczej w Dumie i wszystko mówi za tem, że druga sesja będzie w mniejszym lub większym stopniu powtórzeniem pierwszej.

Między projektami złożonymi do rozpatrzenia przez ministerjum Dumie państwowej jest wniesiony przez ministerjum spraw wewnętrznych projekt prawa prasowego.

Prasa wszelakich odcieni w państwie wypowiedziała się wyczerpująco w tej sprawie. Trudną, oczywiście, jest rzeczą streścić wyniki opinii społecznej dotyczącej pożądanego położenia prasy w państwie, lecz z pewnością jest rzeczą dowodzić, że społeczeństwo jest za wolnością prasy.

O wiele łatwiej jest sformułować rozstrzygnięcie tej bolącej kwestji proponowane przez ministerjum. Charakterystyczne rysy społecznego położenia prasy są znane szerokiemu ogółowi.

W pierwszym rządzie odczuwa się brak jakichkolwiek gwarancji na to, że najostrożniejsze i najbardziej umiarkowane wykorzystanie ustawy zaofiarowanej wszystkim oby-



watelo państwa przez artykuł 79 Praw Zasadniczych,—ustawy dającej prawo „wypowiedzenia ustnie i piśmiennie swoich myśli i rozpowszechniania ich za pomocą prasy” w „granicach określonych przez prawo”, nie doprowadzi do zatargu z przedstawicielami władzy.

Skonfiskowanie każdego utworu drukowanego może być w każdej chwili uskutecznione przez pierwszego lepszego przedstawiciela specjalnego dozoru administracyjnego nad prasą i codzienne doświadczenie uczy nas, że administracja może to czynić, powołując się na to, że dopatrzyła się w skonfiskowanym utworze „znak” uczynku występnego, przewidzianego przez prawo karne.

W najgorszym dla przedstawiciela władzy razie konfiskata może być przez władzę sądową uchylona, lecz kensekwencji tego uchylecia dozór administracyjny nad prasą nie ponosi.

Ze stan rzeczy jest taki, dowodzi tego memoriał ministerjalny dołączony do nowego projektu o prasie. Memoriał ten czyni próby usprawiedliwienia „stanowczych i wyjątkowych” środków, przedsięwziętych w stosunku do prasy, tłumacząc te zarządzenia „nieustanną agitacją rewolucyjną” i „ułamkami prawodawstwa państwowego”.

Obecnie jednakże, minister spraw wewnętrznych zdołał jest przypuszczać, że „przywrócenie w państwie życia normalnego” jeżeli nie nastąpiło, to nastąpi niezadługo i wnosi do rozpatrzenia Dumie państwowej projekt prawa o prasie, odpowiadający, podług jego zapatrywania, „współczesnym warunkom i wymaganiom życia kulturalnego”, które czynią „zbędnem” prześladowanie działalności prasy przez jakiegokolwiek rozporządzenia administracyjne.

Lecz nowy projekt prawa prasowego utrzymuje w całej rozciągłości dozór administracyjny, t. j. pozostawia prawo konfiskowania utworów drukowanych według uznania funkcjonariuszów tego dozoru, wraz z oddaniem sprawy na rozpatrzenie sądu.

Ażebym zaś dowiedzieć, że to uznanie administracyjne w przyszłości powinno być kamieniem węgielnym życia prasy, i ażebym ugruntować władzę nad prasą, projektuje minister

nowy porządek wypuszczania w świat pism, dający możność w przyszłości jeszcze bardziej wzmoczenia konfiskacyjną administracji. Reszta wszystko jest tylko dopełnieniem zasadniczej myśli tego projektu.

Normalne położenie prasy w państwie wymaga, według przekonania ministra, utrzymania specjalnych cenzur, powiększenia kar, a nawet dodatkowych do nich kar pieniężnych, z tem tylko odróżnieniem od obecnego, powstałego w warunkach wyjątkowych, porządku, że kary nakładać będzie już nie administracja, lecz sąd.

Takie jest projektowane rozstrzygnięcie kwestji wolności prasy przez ministerjum. Kwestja jest bardzo poważna i postawiona jest na ostrzu noża: Czy będzie, czy nie będzie istnieć wolność prasy, obwieszczona przez manifest z dnia 30 października 1905 roku? Wkrótce musi się w tej kwestji wypowiedzieć Duma państwowa i społeczeństwo oczekuje odpowiedzi zdecydowanej i ostatecznej. Czy tak, czy też nie?

Z. R.—icz.

### Losy samorządu.

—o—

„Russkoje Słowo” donosi: „W ostatnich dniach odbyło się kilka narad prywatnych przedstawicieli kół pravicowych Rady Państwa w sprawie rozważania projektu prawa o samorządzie miejskim w Królestwie Polskim.”

„Nie uznając za możliwe ustąpić Dumie w sprawie języka, grupy pravicowe Rady Państwa postanowiły zrobić ustępstwo pod względem charakteru nadzoru administracyjnego nad działalnością zarządów miejskich.”

„Jak wiadomo, Duma obstaje przy tem, aby nadzór dotyczył wyłącznie spraw legalności uchwał Rady miejskiej, zaś Rada Państwa przywróciła przepis o jednoczesnym nadzorze nad celowością.”

„W tym to punkcie pravicowcy zamierzają ustąpić. Grupa pravicowców zamierza wystąpić w Radzie Państwa z propozycją zwrócenia się do rządu z prośbą, by w możliwie krótkim czasie wypracował on projekt zmiany charakteru nadzoru administracyjnego w sensie ograniczenia nadzoru nad celowością działalności zarządów miejskich tylko do dziedziny interesów ogólnopaństwowych.”

„Protestowania zaś przeciwko uchwałom Rad miejskich z punktu widzenia interesów lokalnych administracja w żadnym razie nie będzie miała prawa.”

„Jeżeli polacy i Koła lewicowe Rady Państwa w tym wniosku dopatrzą się tylko dążenia do przeciągnięcia sprawy, to pravicowcy zamierzają przeprowadzić swój projekt w drodze inicjatywy prawodawczej, przysługującej Radzie Państwa”.

### „Rycerstwo przemysłu” w łecznictwie.

Przy przeglądaniu pism zagranicznych i rosyjskich, a niestety, i naszych, rzucają się w oczy szarłatane reklamy różnych „lekarzy”, „profesorów” et tutti quanti „dobroczynców ludzkości”, którzy polecają różne swe wynalazki w postaci, czy to leków, czy to przez się „zbudowanych” przyrządów... „gwoli ulżenia jedynie cierpieniom nieszczęśliwych chorych” (wręcz rozczulający). Wielkość reklam tych, bądź co bądź kosztownych, jakoteż broszury, opisy i t. p. przysyłane na żądanie chorych przez tychże „cudotwórców”, wskazują, iż robią oni doskonale interesy na łatwości ludzkiej.

Nie chcę dotykać tutaj wszystkich gałęzi medycyny, które aż nadto są eksploatowane przez tych szarlatanów, mówię więc jedynie o wyzysku, panującym w dziedzinie chorób uszne. Przed kilkunastoma dniami w kilku pismach miejscowych pojawiły się ogłoszenia, w których jakiś podejrzany wartości anglik zaleca znowu uniwersalny środek, przez siebie wynaleziony, ku zwalczaniu wszelkich cierpień ucha. Zwróciłem w tem miejscu uwagę muszę, iż przed kilkoma laty, kiedy zaczęły napięwać od osób poszkodowanych skargi do konsula generalnego rosyjskiego w Londynie na wyzysk tego rodzaju, mający właśnie tam główne siedzisko, sprawa była przez tegoż wszechstronnie zbadana, i okazało się, że tytułujący się w reklamach szumnie „profesorem”, jakoby medycyny, jest to jakiś osobnik, mieszkający gdzieś tam na poddaszu, „z upodobania optyk”, człowiek bez żadnego wykształcenia, polujący jedynie na cudzą kieszeń. To też nawet departament Lekarcki, po sprawdzeniu podobnego rodzaju faktów, czuł się w obowiązku ostrzedz szerszą publiczność przed tymi szarlatanami. Właściwie i szarlatanami ich nazwać niepodobna, są to bowiem zwyczajni „rycerze przemysłu”, którzy, nie mając wspólnego ze sztuką lekarską, korzystają z nieszczęścia ludzkiego i przy tem sowiec się obławiają.

Niedawno grasował także niejaki Hans Dominik, który głosił po gazetach, że wynaleziony przez niego przyrząd akustyczny (coś w rodzaju telefonu), przewyższa wartością swoją t. zw. trąbki uszne (jak wiadomo, używane w przypadkach głuchoty) i chorzy, słabo słyszący, słyszą jakoby doskonale za pomocą tego przyrządu.

Jednakowoż doświadczenia, przeprowadzone na klinice fryburskiej dowiodły przeciwnie zupełnie bezskuteczności przyrządu tego. Przyrząd ten kosztował 80 marek. Obecnie znalazł on naśladowców i w innych krajach, i stosownie do mniej lub więcej szumnej nazwy jego waha się od 30 do 80 rb. (1)

Reklamował się także po gazetach „profesor” G. Keith — Harvey z Londynu, który jedynie z „miłości ku cierpiącej ludzkości” za 2 marki uleczal najwięcej zadawnione cierpienia uszne.

Aby zaokrąglić liczbę tych wszystkich „wynalazców”, wspomnieć należałoby jeszcze o „olejku usznym” d-ra Schmidta (niestety, pan ten podobno jest w istocie lekarzem), a wartość środka tego jest ta sama, co i poprzednich „wynalazków”.

J. D. Müller leczy znowu za 2 marki niemieckie... „nawet 20 lat trwające cierpienia uszy, nosa i gardła, oraz głuchotę”. A. Plobner ofiaruje nieodzowne dla osób głuchych „ulepszone” trąbki uszne, E. Oberle „patentowane trąbki akustyczne”, Hans Singer — tyleż wartujące „patrony”.

Ludzie zamożni, mniej padają ofiarą ich wyzysku, bo w rezultacie nie widząc poprawy zdrowia swęgo u lekarzy krajowych, udają się do powag zagranicznych, którzy ostatecznie kwalifikują ich w tych rzadach do liczby chorych nieuleczalnych. Lecz i tacy chorzy w wielu razach korzystają z usług szarlatanów, gdyż, jak to mówią „tonacy i brzytwy się chwytają”. Opowiadała mi np. jedna z chorych, że podczas pobytu w Paryżu, zaszła do „Instytutu dla cierpiących na uszy”, wspaniale urządzonego, gdzie przyjął ją i badał, w istocie, lekarz-specjalista, a jako środek niezawodny, polecił kupno u siebie w cenie 50 franków przyrządu „elektrycznego”, przez niego wynalezionego. Oglądałem ten znakomity „wynalazek”, który przedstawiał ze siebie zlepek jakichś 2 blaszek metalowych wartości co najwyżej kilku nastu kopiejek, a pomógł, rozumie się tyle, „co umarłemu kadzidło”.

Główną ofiarą jednakowoż padają ludzie niezamożni, i, przekonałem się, iż ostatni grosz, krwawo zapracowany, rzucają w paszczę tych wydrwigroszy. Pamiętam, przed lat kilka grasował pewien „profesor” amerykański, który za cenę 16 dolarów

17)

CLAUDE FARRÉRE.

# Ditwa

(Romans na tle wojny rosyjsko-japońskiej).

Spolszczył J. B.

— To nadzwyczajnie! Pan jesteś zdumiewająco francuzem! Francuzi nie widzą żadnej przyjemności ze zdawania sobie sprawy z istotnego stanu rzeczy... Proszę mi powiedzieć: jakiego rodzaju przyjemność sprawia palenie opium?

Podrażniony Felze powstał:

— Nie umiem pani tego wcale powiedzieć, odrzekł.

— Dlaczego?

— Dlatego, że przyjemność jest niedostępną dla amerykanki. A pani jest zdumiewająco amerykanką!

— Jestem nią. Lecz w jakim sposób odkrył to pan tak nagle?

— Dzięki zapytaniom pani. Jesteś pani przeciwnie francuzki. Masz zbyt dużo przyjemności ze zdawania sobie sprawy, lub raczej z usiłowania zdawania sobie sprawy ze stanu rzeczy.

— Czy nie jest to naturalne u-

czucie jednostki, która posiada dar myślenia?

— Nie, raczej namiętnością osoby, która nie posiada daru uczucia. Pani Hockley nie obraziła się wcale. Jej lekko zmarszczone brwi wskazywały, że zastanawia się nad czemś głęboko. Miss Vane, wciąż jeszcze rozłożona w swem krześle na bieżniach, roześmiała się impertynencko.

— Co pani jest? zapytała p. Hockley swą lektorke.

Miss Vane odpowiedziała, śmiejąc się w dalszym ciągu:

— Doprawdy komicznym jest, gdy pani, która jest tak czułą na wszystko, zarzucają, brak uczucia.

— Proszę panią bardzo, rzekła p. Hockley, nie przerywać nam poważnej rozmowy takim żartem.

Zwracając się zaś do Felze'a zapytała:

— Powiedz mi jeszcze drogi panie, czy pański chińczyk, ten mandaryn, którego znałeś dawniej i zwałłeś w tak romantycznych okolicznościach, czy jest on zupełnie dziękim? pragnę przez to powiedzieć, czy jest on człowiekiem pierwotnym, zadowolonym?... Felze kiwnął głową i utkwiał swój wzrok w oczach pani Hockley:

— Zupełnie, zapewniał. Możesz być pani pewną, że pani i ten chińczyk nie macie ani jednego wspólnego pojęcia

— Rzeczywiście? Czy nie podróżował on jednak czas dłuższy?

— Owszem.

— Podróżował! I jest oto w Japonji, w kraju, który otrząsa właśnie z siebie ich dawne barbarzyństwo... Czy jest to możliwe, aby chińczyk ten był tak zadowolony, jak to pan mówi? tak dalekim od cywilizacji? Czy w swem domu, w Nagasaki, nie ma naprzykład telefonu?

— Nie ma go wcale.

— Niepójcie! Czy możesz pan znajdować przyjemnym towarzystwo takiego człowieka?

— Widzi pani, że w domu jego zapomnieliem o czasie.

— Takt... Pani Hockley zastanowiła się jak przed chwilą, marszcząc trochę brwi.

— Francuzi, wtrącała rozsądna miss Vane, sami ignorują postęp współczesny.

— Właśnie, zgodziła się p. Hockley, zadowolona z wyjaśnienia. Są oni ignorantami i lekceważą współczesny postęp. Masz słuszną rację, pani Elso.

Powstała i zbliżając się do miss Vane, uściśnięła jej rękę z pewnego rodzaju wylaniem. Felze odwrócił się i oparł swe czoło o jedną z szyb. Jeden z lokai przyniósł wiązanek storczyków. Pani Hockley zajęła się zapełnieniem nimi wielkich bronzowych waz, upiększających okazały kominek.

— Czy japońskie, zapytała miss Vane, wskazując na kwiaty.

— To wszystko jeszcze z zasobów Frisca. Zachowują się doskonale.

Felze podniósł jeden z kwiatów, który upadł na ziemię, powąchał go i rzekł:

— Kwiaty te wcale nie pachną. Nagle przypomniał sobie wzgórza Cigognes:

— O tej porze roku wszystkie drzewa wiśniowe w Nagasaki pokryte są kwiatami.

— Nie woli pani tych pięknych różowych gałązek od tych storczyków, które wydają się sztucznymi.

P. Hockley nie raczyła nawet posprzezać się: — Zaprawdę dziwnym i rażącym jest, że taki subtelny malarz jak pan, posiada taki wulgarny gust.

Jan Franciszek Felze otworzył usta aby odpowiedzieć. Lecz w tej chwili p. Hockley wyciągnęła ku bronzowym wazom swe ręce, pełne łodyg...

Smukłe i wytworne nogi, obfite uda, rozwinięta biodra, zgrabna kibić, okrągłe ramiona, z których wychylał się szczyptny, lecz mocny kark, pod ciężką masą złotych włosów, całe to ciało kobiece było takie piękne, wspaniałe i harmonijne, że Jan Franciszek Felze nie nie odpowiedział.

(D. c. n.)



przysłał chorym „cierpiącym na szum w uszach, głuchotę, wyciek ropny i wszystkie inne choroby uszu“, przez siebie „wynaleziony“ przyrząd. Jednym słowem, środek uniwersalny przeciw chorobom uszu. W istocie zaś był to skrawek zwykłej gumy, przytwierdzony do niewielkiego drążka metalowego, wartości kilkukopiejkowej. Dodać należy jeszcze, że dołączono do „wynalazku“ tego olejek jakiś, który należało wlewać do ucha. Wiele osób po użyciu tego środka wywołało sobie groźne zapalenie ucha, olejek okazał się bowiem wysoce żrącym lekiem.

W Warszawie przez długi czas grasował „wynalazca“ z Berdyczowa, który założywszy sobie sklepik na Wierzbowej ulicy, wyciągał łatwowiernym po 10 rubli za parę t. zw. bębenków sztucznych usznych, (których cena normalna nie przewyższa 10 kopiejek). Korzystając z nieświadomości ludzkiej, iż jakoby głuchota pochodziła z braku bębenków usznych zaopatrywał ludzkość... w te bębenki. Natragikomiczniejsze jeszcze było to, że chorzy wepchnąwszy sobie do ucha ciała obce, ogłuszeni się jeszcze bardziej, i narażali się na nowy koszt, gdyż musieli udać się do lekarza specjalisty któryby usunął im z ucha przeszkodę, sami bowiem z wyjęciem nie dawali sobie rady.

Jeżeli przytoczył tutaj nazwiska wszystkich tych „wynalazców“, uczynił to w celu ostrzeżenia publiczności od wyzysku tychże jegomościów, których liczba jest dość znaczna, a wartość lecznicza wszelkich tych środków żadna.

Duży odłam prasy zagranicznej fachowej a także i codziennej, występował dość energicznie już nieraz przeciw tym „rycerzom przemysłu“, wiele pism pod żadnym warunkiem tego rodzaju reklam nie przyjmuje wcale. Sądzę, że to samo uczynić winna i prasa nasza, aby uchronić publiczność, szczególnie mniej uświadomioną od wyzysku. Należy także uświadamiać tę część społeczeństwa, że o ile sztuka lekarska w pewnych chorobach nie wiele jest w stanie zdziałać, tembardziej nie pomogą „cudotwórcy“ zagraniczni, nie mający nic wspólnego z medycyną i polujący jedynie na łatwowierność ludzką. Oprócz zaś strat materialnych przynoszą oni bardzo często i szkodę na zdrowiu chorych, jak to wymieniłem wyżej.

Dr. Alf. Hejm.

## Walka z dymem.

Ministerjum spraw wewnętrznych opracowało projekt przepisów o sanitarnej ochronie powietrza od zgubnych wpływów dymu w miejscowościach zaludnionych i przed wniesieniem do Dumy przesłało go do opinii rady zjazdów przedstawicieli handlu i przemysłu.

Rada uznała projekt ministerjalny za całkiem wadliwy. Zdaniem rady, takie ogólne nakazy jak „zabrania się zanieczyszczania powietrza dymem“, mają cechę postanowienia wyjątkowego i nie zabezpieczają skuteczności nadzoru. Niepodobna sobie wystawić, ażeby urzędy sanitarne mogły kontrolować wypuszczenie dymu z każdego niemal kamina, albo zatrzymywać ruch fabryki według uznania.

Rada postanowiła zwrócić się do ministra handlu, aby wyjednał zwołanie konferencji międzywydziałowej z udziałem przedstawicieli przemysłu, celem ponownego rozważenia nie tylko tego projektu, lecz i innych projektów sanitarnych, które ministerjum spraw wewnętrznych zbyt pośpiesznie opracowało i chce wnieść do Dumy, mianowicie: o sanitarnej ochronie powietrza, wody i gruntów, o sanitarnej ochronie mieszkań, o nadzorze sanitarnym nad artykułami spożywczymi itd.

Wszystkie te projekty, podobnie jak projekt walki z dymem, opracowane bez udziału specjalistów i przedstawicieli handlu i przemysłu, w obecnej postaci uznano za wadliwe.

## Wiadomości ogólne.

**Ministrowie demonstrowają.** Z kół Rady państwa komunikują gazecie „Rus. St.“, że cały skład Rady ministrów — celem demonstrowania przeciwko Dumie państwowej — postanowił być obecnym na otwarciu Rady państwa dn. 14 b. m.

Ministrowie ograniczać się mają do milczącej obecności, ponieważ występowanie z mowami programowymi uważają za nieodpowiednie.

**Szkoły rzemieślnicze.** Minister oświaty złożył Radzie ministrów projekt prawa dotyczący powiększenia środków niższych szkół rzemieślniczych.

Minister zaznacza że szkoły rzemieślnicze znajdują się w bardzo ciężkich warunkach, pozbawiających je możliwości rozwijania się współzgodnie z rozwojem nauki i techniki.

Obecnie na każdą szkołę typu rzemieślniczego wyznacza się rocznie 500 — 1000 rub., w zależności od tego czy szkoła jest jedno czy dwuoddziałowa.

Szereg próśb o pomoc nadchodzących od różnych szkół rzemieślniczych przekonywa ministra, że szkoły te potrzebują pomocy pieniężnej. To też minister prosi o wyznaczenie 85 tysięcy rubli na wydanie zapomóg 500 rublowych 170 szkołom.

**Akcyza od zapalniczek.** Ministerjum skarbu opracowało projekt prawa wprowadzenia akcyzy od zapalniczek, zastępujących zapalki. Każda zapalniczka obciążona będzie akcyzą wysokości 75 kop. Za pogwałcenie przepisów wprowadzone będą grzywny od 10 do 500 rb.

## Ze świata.

**Straszny ozyn księdza.** W Sambucc pod Pistoja we Włoszech, aresztowany został onegdaj 32-letni ksiądz, Rubens, wraz z 22-letnią gospodynią, pod zarzutem, że oblał nowonarodzone dziecko gospodyni za zgodą wyrodnej matki naftą i spalił je. Oburzona ludność oblega wieżenie i domaga się sądu dorozumnego nad winowajcami.

**Góra Athos dla Grecji.** Sprawa góry Athos zostanie załatwiona pomyślnie dla Grecji, na skutek poparcia rządu rosyjskiego, gdyż zakonnicy rosyjscy zgadzają się na rzady greckie pod warunkiem, że Grecja zagwarantuje im niektóre przywileje.

**Zasądzona morderczyni.** Sąd przysięgłych w Raciborzu skazał wczoraj na karę śmierci 24-letnią Zimmermannównę, która zabiła młotkiem swoją macochę, po czem oblała ją naftą i spaliła w piecu.

## Z za kordonu.

**Rada miasta Lwowa przeciw alkoholizmowi.** — Lwowska Rada miejska na ostatnim posiedzeniu uchwaliła ograniczyć ilość szynków we Lwowie do liczby 392. W toku dyskusji wyrażono uznanie prezydentowi m. Lwowa p. Neumannowi za inicjatywę w akcji zmniejszenia ilości szynków i za zajęcie się sprawą zamykania szynków w niedzielę i święta.

## Z Litwy i Rusi.

**Wysłanie agentów emigracyjnych.** Z Mińska zesłano do gubernji ołoneckiej pięciu agentów za tajną działalność emigracyjną.

**Zbrojny napad.** Z Kamieńca Podolskiego komunikują, że na stacji Mruska dwu rozbójników napadło z bronią w rękę na kasjera cukrowni, któremu zrabowano 500 rb. Podczas ścigania zbrodniarzy trzech uczestników pościgu zabito, czterech zaś raniono.

Rozbójnicy ranni ukryli się w lesie.

## Wiadomości krajowe.

**+ Loterja klasyczna.** Wczorajsze „Nowoje Wremia“ donosi o wyniku podróży Gołubiewa do Warszawy w sprawie reformy loterii klasycznej Królestwa Polskiego. Reforma loterii przeprowadzona będzie w ten sposób, że bankowi państwa pozostaną tylko funkcje finansowe.

**+ Dziwny zakaz.** Korespondent nasz donosi telegraficznie z Suwałk, że władze miejscowe zabroniły amatorom wystawienia 4-aktowej komedji Korzeniowskiego „Stary mąż“.

**+ Nieposzanowanie pamiętki.** We wsi Kijany, o trzy mile od Lublina, znajdowała się historyczna mogiła, w której spoczywały kości żołnierzy polskich, poległych na polu bitwy w roku 1831. Był to duży kopiec, na którym rosły piękne świerki.

Niedawno w drodze parcelacji nabył — jak pisze „Kurjer Lubelski“ — około 100 morgów gruntu wraz z tą mogiłą niejaki Józef Greglicki.

Nowonabywca mogiły nie uszanował, i po wyrąbaniu świerków, zrównał ją z ziemią, zasiawszy na tem miejscu żyto.

**+ W interesie obywateli.** Z Częstochowy donoszą:

Ponieważ Częstochowa stanowi jeden z najważniejszych punktów wyjazdu zagranicę do Prus na roboty polne, t. zw. obywatelskie, przeto generał-gubernator warszawski, za pośrednictwem władz gubernjalnych piotrzkowskich, zawiadomił naczelnika powiatu częstochowskiego, ażeby poinformowano jak najszerzej ludność, iż w roku przyszłym z powodu podniesienia w Niemczech kontyngensu rekrutów o 160,000 ludzi, robotnicy tutejsi winni wymagać większego wynagrodzenia i zawierania kontraktów tutaj w kraju, a nie zagranicą.

W okólniku zaznaczono, iż wskutek podniesienia kontyngensu rekrutów w Prusach obniża się tam ilość rąk roboczych, dlatego więc nasi robotnicy mają sposobność do wyzyskania tej sytuacji, drogą podwyższenia swych żądań.

## Przedstawienia dla naszych abonentów.

Na 10-e przedstawienie dla naszych prenumeratorów, które odbędzie się

### w środę 12 listopada

w Teatrze Polskim przy ul. Cegielnianej № 63, wybraliśmy oryginalną pełną humoru i satyry komedję w 3-ach aktach Roberta Bracco p. t.

## Prawdziwa miłość

z p. BIEGAŃSKIM w roli Hugona. Piękna, ta komedja, która wstępnym bojem zdobyła sobie powodzenie, jak również i gra p. Biegańskiego, da niewątpliwie dużo zadowolenia studentom.

Bilety dla stałych prenumeratorów „Kurjera“ są do nabycia w administracji, tylko za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty za ostatni miesiąc.

Dziś odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 do 7 wiecz.

## Kronika.

**(1) Kanalizacja i wodociągi w Łodzi.** Wczoraj o godz. 8 i pół wiecz. odbyło się posiedzenie komisji kanalizacyjnej pod przewodnictwem prezesa komisji dr. Alfreda Biedermana. Obecni byli prezydent miasta, inżynier miejski p. Kuckiewicz oraz członkowie komisji inżynier Witkowski, inż. Swierczewski, dr. Trenkner, dr. Józef Sachs, Karol Steinert i Józef Hertz.

Po otwarciu posiedzenia sekretarz komitetu dr. Józef Sachs odczytał protokół poprzedniego zebrania, który obecni zaakceptowali. Następnie p. Sachs odczytał zawiadomienie gubernatora, że na skutek odezwę prezydenta fabrykant p. Gustaw Lehman, zatwierdzony został jako członek komitetu.

Inżynier Kuckiewicz referował projekt inż. Lindleya, o zaopatrzeniu Łodzi wodą z okolic Pilicy w pobliżu Tomaszowa. Twierdzi on, że wodę można otrzymywać w czworaki sposób: a) ze studni świdrowych we wsi Lubaszów około 12 kilometrów na południe Tomaszowa nad Pilicą. Lindley projektuje tam kilka grup świdrowań: 22, 40 i około 90 metrów głębokości. Za pomocą kanałów woda zbierać się będzie w określonym miejscu, skąd za pomocą pomp elektrycznych przeprowadzana zostanie do centrali w Tomaszowie. b) Z szymbów jak również z płytkich świdrowań we wsi Smardzewice. Z tego punktu woda tak samo jak z Lubaszowa przeprowadzona byłaby do centrali. c) Z głębokiej studni przy Źródłach Błękitnych i d) z rzeki Pilicy.

W Lubaszowie, Smardzewicach i Błękitnych Źródłach inż. Lindley przypuszcza, że wydostać można po 25,000 sześć. metrów wody dziennie. Według pomiarów inż. Lindleya, przez Pilicę przepływa na 1 sekundę 50 metrów sześć. wody, t. j. jeżeli będziemy brać tylko 4 procent wody, to stanowi już ilość wystarczającą dla Łodzi, a mianowicie 150,000 sześć. metrów dziennie. Zgodnie z tem istnieje tutaj kilka ewentualnych projektów, mianowicie: brać wodę tylko ze źródeł, lub też część ze źródeł część zaś z Pilicy.

W dalszym ciągu owego referatu inż. Kuckiewicz objaśnił urządzenie projektowanej przez inż. Lindleya stacji centralnej w Tomaszowie. Mają się tam znajdować: centralne stacje elektryczne do zasilania elektrycznych pomp oddzielnych źródeł z Pilicy i rezerwoary regulacyjne oraz stacje pomp dla filtrowanej ewentualnie i bezpośrednio do pomp regulacyjnych płynącej wody ze źródeł.

Przewodniki między Tomaszowem i Łodzią składać się będą z trzech równoległych biegnących rur. Stacja pomp w Tomaszowie przeprowadzać będzie wodę do Rokiczin, pod ciśnieniem 80 atmosfer, gdzie będzie się znajdować druga stacja pomp, stać zaś pod ciśnieniem również 80 atmosfer, woda przechodzić będzie do rezerwarów w Budach Stokowskich koło Łodzi na wysokości 278 metrów.

Wykonanie każdego z przytoczonych tu projektów kosztowałoby około 15 i pół do 16 milionów rubli. Cena dostawienia 1 metra sześciennego wody do Łodzi wynosić będzie od 7,45 do 8,05 kop.

P. Kuckiewicz referat wczorajszy objaśnił oryginalnymi rysunkami Lindleya.

Na posiedzeniu następnem, w przyszły czwartek o godz. 8 wieczorem, p. Kuckiewicz mówić będzie o projekcie sprowadzania wody z Sulajowa.

**(r) Przyjazd ministra oświaty.** Minister oświaty, Kasso, przybywa po raz pierwszy od objęcia swego urzędowania do okręgu naukowego warszawskiego.

Minister Kasso przyjedzie do Warszawy w niedzielę w południe i ma tam dokonać wizytacji zakładów naukowych rządowych.

Z Warszawy minister oświaty uda się w objazd i odwiedzić miasta: Lublin, Radom, Piotrków, Łódź, Łomżę i Białystok, z kąd powróci do Petersburga.

**(r) Sąd okręgowy w Łodzi.** Magistrat łódzki zwrócił się do miejscowego komitetu giełdowego z propozycją rozważenia projektu wynajmu lokalu tymczasowego dla sądu okręgowego. Magistrat zaznacza przytem, że sprawa ta, jako związana z utworzeniem sądu okręgowego w Łodzi, powinna obchodzić przede wszystkim kupców i przemysłowców mijskowych.

**(k) Kasy chorych w Łodzi.** W przedalni Karola Kröninga na Karolewie, zatrudniającej 465 robotników, wybrani zostali pełnomocnicy do kasy chorych, celem opracowania ustawy.



— W fabryce manufaktury wełnianej Teodora Seilera, przy ul. Placowej nr. 2, zatrudniającej 275 robotników, pełnomocnicy od robotników wraz z administracją fabryki opracowali projekt ustawy nowej fabrycznej kasy chorych.

— Również wybrano pełnomocników dla opracowania ustawy kasy chorych w fabryce Maksymiljana Szyffera, zatrudniającej 302 robotników.

— (d) **Gabinet geologiczny** uniwersytetu warszawskiego zwrócił się do magistratu łódzkiego z prośbą o przysłanie dwóch egzemplarzy projektu inż. Lindleya o kanalizację i wodociągach w Łodzi. Egzemplarze te mają być przechowane w uniwersytecie. Magistrat przesał już żądane egzemplarze.

— (k) **Z komitetu robót publicznych.** Wczoraj, o godz. 5-ej wiecz., w lokalu biura pośrednictwa pracy chrześcijańskiego Tow. dobroczynności przy ul. Wólczńskiej Nr. 95, odbyło się posiedzenie komitetu robót publicznych.

Obradom przewodniczył pastor Gundlach.

Przyjęto do wiadomości, że komisja miejska przyjęła roboty, wykonane przez komitet przy brukowaniu ul. Kątnej i Srebrzyńskiej. Na zasadzie zezwolenia gubernatora piotrkowskiego, magistrat wyasygnował na rachunek komitetu sumy 2,908 rb. 62 kop., jako saldo z wydatków na roboty przy brukowaniu ulicy Miłsza.

Kasjer komitetu, p. Ramisch, zakomunikował, że w kasie znajduje się gotówka 10,940 rb. Roboty ziemne, prowadzone przez przedsiębiorców, Feinkinda i Wojnachowskiego przy budowie i rozszerzeniu kanału od ul. Benedykta przez Leszno do Karolewskiej szosy o tyle postąpiły naprzód, że zostaną ukończone najdalej w trzy tygodnie.

Postanowiono wypłacić p. Goszczyńskiemu resztę zaległości za wykonane roboty brukarskie, w sumie 1,312 rb. 90 kop.

— (o) **Wyjaśnienie.** Departament policji nadesłał tutejszej policji wyjaśnienie, że w tych wypadkach kiedy policja zajęta jest egzekwowaniem należności z wyroków sądowych, zastępując kamisarza sądowego, narówni z temi ostatnimi korzysta z prawa wyłamywania drzwi, jeżeli te są zamknięte.

— (k) **Z komisji poborowej miejskiej.** Wczoraj ukończono w komisji poborowej miejskiej czynności superrewizji popisowych ulgowych wszystkich kategorii.

Dziś komisja dokonywa superrewizji tych popisowych, którzy z jakichkolwiek bądź powodów nie stanęli dotychczas do wypełnienia powinności wojskowej, oraz wydawać będzie świadectwa wojskowe z ulgami I kategorii chrześcijańskim, zaliczonym do pospolitego chrześcijaństwa II rzędu.

Dziś miejska komisja poborowa kończy swe czynności przy poborze tegorocznym.

— (f) **Robota dla więźniów.** Wobec tego, że kontrakt z dotychczasowym przedsiębiorcą zamiatania i polewania placów przed budynkami miejskimi został zerwany, na zasadzie rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego i obecnie ma być ogłoszona licytacja na podjęcie tych robót za cenę wyższą, 16,800 rubli rocznie, zarząd więzień łódzkich opracował projekt wykonywania tych robót przez więźniów i zamierza wystąpić ze swą ofertą.

Więźniowie, zajęci przy tej pracy, otrzymywaliby po 40 kop. dziennie, byłoby to więc dla nich prawdziwe dobrodzieństwo.

Przypuszczać należy, że oferta zarządu więzień będzie przyjęta. Wobec tego, w niedalekiej przyszłości ajrzymy na ulicy zamiataczy i polewaczy w szarych kurtkach aresztanckich, pod nadzorem konwoju.

Do pracy użyć by zostali aresztanci, kończący już swą karę, lub skazani na krótkie, kilkumiesięczne, więzienie, t. j. wogóle tacy, co do których nie zachodzi obawa ucieczki.

— (t) **Starania Lamerta.** — Głośny Lamert, odbywający swą karę w więzieniu łódzkim przy ulicy Miłsza w tych dniach zażądał widzenia z prokuratorem i złożył mu nowe wyjaśnienia w sprawie „millerowszczyzny” za którą siedzi.

Lamert nie rzuca nowych oskarżeń, lecz tylko w dodatkowych swych zeznaniach obecnych wskazuje na to, że zeznania niektórych świadków w jego sprawie były fałszywe i popiera to argumentami. W konkluzji prosi o rewizję procesu.

Czy starania głośnego uwodziciela dziewcząt uwięzione będą pomyslnym rezultatem wątpić należy. Sprawa jego przeszła już przez wszystkie możliwe instancje sądowe i wyrok wszystkie te instancje uznały za sprawiedliwy. Argumenty Lamerta są bardzo słabe.

— (o) **W obronie zwierząt.** Na skutek niejednokrotnych skarg, że konie przedsiębiorcy Szwajkerta używane do przewożenia poczty znajdują się w opłakanym stanie, tutejszy oddział towarzystwa opieki nad zwierzętami, delegował wczoraj inspektora tegoż oddziału p. Cygańskiego i opiekunów cyrkulowych pp. Majewskiego, Matwiejewa, Krakowskiego i Peszcza do obejrzenia tych koni.

Komisja ta znalazła, że konie mieszczą się w szopach, przy ul. Nawrot nr. 37, brudnych i rzadko oczyszczanych. Dwa konie, jako zupełnie niezdatne do użytku, opieczutowano, pięć zaś chorych pozostawiono na miejscu, pod opieką właściciela do zupełnego wyzdrowienia.

Spisano o tem odpowiedni protokół, w celu pociągnięcia Szwajkerta do odpowiedzialności sądowej i postanowiono zwrócić się do policji, w celu zabronienia S. trzymania koni w szopie.

— (k) **Ukarani stróże.** Z rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego, 28 stróżów w naszym mieście zostali ukarani administracyjnie grzywnami od 50 kop. do 4 rb. za niespełnienie obowiązków.

### Wypadki.

— (k) **Aresztowania.** Onegdaj w nocy, policja miejska aresztowała 32 osoby, przeważnie popisowych, ukrywających się od spełnienia powinności wojskowej.

— (r) **Oszustwo na poczcie.** W urzędzie pocztowym w Łodzi wykryto oszustwo, które polegało na podnoszeniu sum na podstawie stałszowanych przekazów pocztowych. Oszustwa dopuszczał się urzędnik Roman Turski, pracujący przez szereg lat w Suchedniowie, a przed miesiącem przeniesiony do Łodzi.

W ciągu sześciu miesięcy malwersacje dosięgły sumy 1,000 rb. Postępowano w ten sposób, że Turski w Suchedniowie wypisywał na blankietach zmyślone cyfry i numery i wysyłał je pod adresem siostry swej żony, Izabelli Turskiej, do Balut do Łodzi. Ta ostatnia po otrzymaniu pieniędzy odwoziła je Turskiemu do Suchedniowa. Oszustwo wykryła Izba skarbowa kielecka podczas kontrolowania ksiąg. Na rozkaz prokuratorji Romana i Izabelę Turskich aresztowano.

— (o) **Za stare grzechy...** Na skutek rozporządzenia władz sądowych aresztowano wczoraj 32 żydów, ludzi już nie młodych, oskarżonych o to, że przed kilku a nawet kilkunastu latami, za pomocą rozmaitego kaletwa zwolnili siebie i innych od służby w wojsku.

Niektórym z nich brak po kilka palcy u rąk i nóg.

Jednocześnie także aresztowano w tej sprawie jednego z lekarzy miejskich.

— (o) **Sprzeniewierzenie.** Właściciel składu farb, przy ul. Przejazd nr. 4, Aleksander Miller zawiadomił policję, że inkasent jego Henryk H. zainkasował u klientów z górą 1,000 rb. i zbiegi z pieniędzmi. Śledztwo ustaliło, że H. zbiegił za granicę. Rozesłano za nim listy gończe i zbiega aresztowano w Hamburgu, w chwili kiedy zamierzał wsiąść na okręt.

— (k) **Kradzież pod chloroformem.** Wczoraj, o godz. 3 po poł., w wagonie II klasy kolei kaliskiej, jechał z Pabjanic do Zdunskiej Woli łodzianin, p. Zygmunt Terakowski, właściciel drukarni, zamieszkały przy ul. Długiej nr. 105.

Do przedziału, zajmowanego przez p. Terakowskiego weszło na chwilę dwóch młodych ludzi. Po ich wyjściu, p. T. poczuł nagłą senność i momentalnie zasnął. Obudzono go na stacji Zdunska Wola, w przedziale

unosila się mdła woń chloroformu, a odurzony narkotykiem p. T. z przerażeniem zauważył brak portfela, w którym znajdowało się gotówka 890 rb. i paszport zagraniczny. Eleganckich współtowarzyszy podróży już nie było, żandarmerja kolejowa wszczęła w tej sprawie energiczne śledztwo.

— (o) **„Mila” służąca.** Zamieszkała przy ul. Dzielnej Nr. 47 Marjanna Mikołajczyk zawiadomiła policję, że z mieszkania jej skradziono gotówką 100 rb.

W kradzieży tej M. podejrzewa swą służącą Władysławę Wiczorek, którą aresztowano.

— (k) **Pożar w fabryce.** Dziś o godz. 10 rano w fabryce Wilhelm Lurkensa przy ul. Spacerowej nr. 35, zapaliła się przędza na samoprzaśnicy. Przy tłumieniu ognia czynne były I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej. Straty znaczne.

### Zamiejscowa.

— (k) **Pożar w okolicy.** W majątku Malanów, gminy Puczniew, za Aleksandrowem, z niewiadomej przyczyny spłonęła sterta zboża, należąca do p. Kazimierza Orzechowskiego. Straty wynoszą około 50 rb.

## Ze sceny i estrady.

Teatr Polski, (Cegielniana Nr. 63)

Dziś, w piątek, po raz drugi piękna, sztuka pisarza skan dynawskiego Hermana Hejermansa p. t. „Dzień Zaduszny”, z p. Bolesława znakomitą odtwórczynią roli Ritty, oraz z gościnnym występem utalentowanego artysty sceny krakowskiej, p. Wiktor Biegańskiego.

Sztuka ta na premierze podobała się ogólnie prasie i była gorąco oklaskiwaną przez publiczność.

W sobotę po poł., po cenach najniższych, (wszystkie fotela i krzesła po 30 kop., balkony i amfiteatr po 20 kop. Łoże po 2 rb.), odegrana będzie znakomita farsa J. Feydeau p. t. „Dudek”. Zaznaczamy atoli, że farsa powyższa nie jest przystępną dla młodzieży.

Wieczorem „Grzegorz Dandin”, komedia w 3 aktach Moliera, oraz „Pietro Caruso” R. Bracco dramat w 1 akcie z p. Bolesławskim w roli tytułowej.

W niedzielę po poł. „Prawdziwa miłość” z występem p. Biegańskiego; wiecz. „Dzień Zaduszny” Hejermansa.

### Opera i operetka łódzka.

Konstantynowska Nr. 16.

Dziś, w piątek, przedstawienie popularne (wszystkie miejsca od 15 do 95 kop.), dana będzie opera polska nieśmiertelnego mistrza Stanisława Moniuszki p. t. „Straszny dwór”, z pp. Brochwicz, St. Claire, Skrzycka, Górską oraz pp. Szellerem, Morawskim, Ochrymowiczem, Millerem, Kozłowskim i Witasem w partjach głównych

— Jutro, po południu o godz. i po cenach najniższych, (krzesła po 40 i 50 kop., łoże bliższe po 2 rb. 50 kop.—dalej po 2 rb., balkony po 25 i 30 kop., galerja numerowana 30 kop., stojąca 10 kop.), dana będzie piękna operetka Jano p. t. „Kryśka leśniczanka”, która się cieszy się u nas stałym powodzeniem.

Wieczorem ukaże się po raz pierwszy w Łodzi głośna nowość, która obiegła wszystkie stoleczne sceny operetkowe i cieszyła się niebywałym powodzeniem, operetka w 3 aktach Falla, p. t. „Kochany Augustynek”. Obsadę tej operetki tworzą pp. Horbowska, St. Claire, Janicka, oraz pp. Szczawiński, Kozłowski, Grodniczi, Ochrymowicz, Piekarski, Cholewicz i Olsz. Wspaniałe dekoracje specjalnie sprawione oraz rekwiizyta, przyczyniają się do uświetnienia tej przelicznej operetki, która posiada arcykomiczne sytuacje i melodyjną muzykę.

Reżyseruje p. Szczawiński, orkiestrą dyryguje p. Lasocki.

W niedzielę, po południu o godz. 3 po cenach niższych dana będzie opera P. Mascagniego „Cavalleria rusticana” oraz operetka w 1 akcie Falla „Piękny sen”.

Wieczorem po raz drugi „Kochany Augustynek”.

### „Momus” w Łodzi.

W poniedziałek, 10 listopada, scena teatru Polskiego (Cegielniana 63), udziela gościny sympatycznemu artyście warszawskiemu „Momusa” z Lubelskim na czele.

Przewiną się przed nami: Borowska w swych stylowych piosenkach, Małkowski z parodią duetu z „Rozwódką”, Kalinowska — doskonała recytatorka, Przybyszewski — niezrównany akompaniator; prócz tego zupełnie jeszcze w Łodzi nieznanymi, gościnnie w „Minjaturach” warszawskich występujący Kaliciński, który nawet neurasteników rozśmiesza, no i... Lubelski ze swemi śpiewnemi, rzewnemi piosenkami.

## Rozrywki i zabawy.

— (r) **„Podwiczorek”** na Ligę przeciwgruźliczą, zapowiadany na sobotę pomiędzy godz. 3 a 8 wiecz. w kawiarni „Savoy”, zapowiada się świetnie. Publiczność łódzka spieszy zawsze chętnie ze złożeniem ofiary na Ligę przeciwgruźliczą, uznając doniosłość pracy Tow. sale cukierni „Savoy” zapelnia się też w sobotę do ostatniego miejsca. Podwiczorek urozmaici koncert doskonałej orkiestry.

## Z teatru.

Teatr Polski.

„Grzegorz Dandin”, komedia w 3 aktach Moliera.

„Pietro Caruso”, dramat w 1 akcie Roberta Bracco.

Tym razem dyrekcja teatru Polskiego sięgnęła do klasycznego repertuaru i dała nam wczoraj komedję Moliera p. t. „Grzegorz Dandin”.

Publiczność nasza, szczególnie łódzka, nie zna zbyt dokładnie twórczości Moliera. Oprócz „chorego z urojenia”, wystawionego za jednej z dawniejszych dyrekcji, nie przypominam sobie innych sztuk Moliera. Na przeszkodzie stał głównie brak bodaj żońskiego przekładu.

Dopiero niedawno ukazał się pierwszy dobry przekład wszystkich dzieł Moliera, dokonany przez Boy'a (Zeleńskiego), który obok Miriama i Rogowicza, należy do najlepszych naszych tłumaczy literatury francuskiej. Scena polska zyskała zatem możliwość czerpania z kolebki dzisiejszej krotoczwili, jakimi są utwory największego z mistrzów śmiechu, twórcy narodowej komedji francuskiej.

Dzieje literatury galijskiej pouczają nas bowiem, że komedja francuska XVI st. była tylko odbiciem komedji włoskiej, twórczością czysto literacką, zbudowaną nienaturalnie i sztucznie.

Dopiero Mollier, który według wyrażenia historyka literatury francuskiej, prof. Lausona „ze wszystkich pisarzy XVII stulecia jest być może najbardziej ściśle, szeroko i zupełnie pisarzem francuskim”, wspólnie z Corneillem, podłożył pierwsze podwaliny komedji francuskiej.

W ciągu kilkunastu lat napisał Mollier około 30 sztuk; poruszał w nich tematy dotychczas święte, nieetykalne dotąd.

To też uzbroid przeciw sobie wszystkich świętoszków, obłudników i jezuitów. Nie oszczędzono w nim ani autora, ani komedjopisarza, ani człowieka. Oskarżono go o nieprzyzwoitość, bezbożność, kazirodztwo.

Dopiero po jego śmierci ustała naganka, ucichła zazdrość.

Umieszczono go w panteonie geniuszów, mających moc nieśmiertelnego trwania.

Intryga w sztukach Moliera zajmuje podrzędne miejsce.

Korzysta on ze starych, wiecznych i banalnych tematów, zaczerpniętych ze starożytnej i włoskiej komedji.

Jest ona tylko oprawa komedji, której zasadniczą treścią jest dokładna, drobiazgowo charakterystyczna osoba, która ujawnia doskonałą znajomość duszy ludzkiej i ówczesnego świata.



Gdy jednak poruszony temat tego wymaga, potrafi Moller, jak naprz. w „Grzegorz Dandin”, zbudować prawdziwą i zredną intrygę.

Moralność jego nie jest chrześcijańska. Sądzi on, że natura jest wszystkim i że jest ona wszechmocna. W życiu należy pójść za instynktem. Niedorzecznością jest walczyć z naturą.

Smiesznym jest naprz. Grzegorz Dandin, usiłujący stłumić głos natury.

Dwa zasadnicze porusza Moller zagadnienia:

W małżeństwie żąda czterech warunków: równości społeczeństwa obojga małżonków, równości wieku i usposobienia, oraz wzajemnej miłości.

Pod względem wychowania kobiet widzimy u niego kobiety światotowe i niedbałe albo też puste i szczerze, rozsądne, o silnej woli.

Aczkolwiek Moller nie stworzył nowej szkoły, ani nowej teorii, lub nowej formy, znalazł on wielu pisarzy, czerpiących pełną ręką z jego utworów.

Tendencja „Grzegorza Dandin” polega na tem, że ludzie niższego pochodzenia nie powinni wybierać sobie małżonek ze zubożonych domów szlacheckich, które sądzą, że czynią im łaskę, posługując się i zdradzając swych mężów później z przewrotnością iście kobiecą.

Artyści grali sztukę starannie i zrozumiali swe role, ujmując widzów, zgodnie z intencją autora, prostotą środków i naturalnością gry.

P. Kułakowski pojął, że postać zdradzonego męża nie posiada żadnych cech tragizmu i starał się wyłączyć ze swej roli ten pierwiastek, czyniąc Dandina śmiesznym przede wszystkim, co mu się w zupełności udało.

Zdolny ten artysta zrozumiał, że nie jest tylko wyrazicielem uczuć zdradzonego męża, lecz również postacią, stanowiącą protest przeciw wszelkim przywilejom klasowym.

Grat też z rzetelnym przejęciem się, uwytłaczając należycie wszystkie cechy charakterystyczne Grzegorza Dandina, mającego za swoje.

„Tu l'as voulu Georges Dandin” weszło w przysłowie nie tylko u francuzów.

P. Baranowska grała swą rolę Angeliki może nieco zbyt chłodno. Należy grać ją z temperamentem, traktować lekko, jednocześnie zdradzać męża i śmiać się z niego.

Doskonałym był p. Bogusiński, jako arystokrata z czasów Ludwika XIV; rolę swą opracował, jak zwykle, starannie, bardzo sumiennie, z pietyzmem obmyśliwszy szczegóły.

Świątą parą służących była p. Romowicz, w roli impertynencji subretyki-powiernicy, oraz p. Machalski, stwarzając iście molierowskie typy, żywe i barwne postaci.

Z pozostałych ról, które nie przedstawiały większych trudności, inni artyści wywiązali się zadawalająco.

Wystawiono sztukę z niemałym staraniem, stylowo; kostjumy ładne i wiernie odtworzone.

Reżyserja skoordynowana w zespołach, śmiała w pomysłach sytuacyjnych, sprawiała się bez zarzutu. W scenach zbiorowych panowała naturalność i harmonja.

Zarzuciłbym tylko efekty świetlne w drugim akcie. Styl Mollera wymaga prostej sceny, niezmiennych się dekoracji, prostoty środków scenicznych, do czego dyrekcja zastosowała się w zupełności.

Wieczoru dopełnił jednoaktowy dramat Roberta Bracco, autora „Prawdziwej miłości”, p. t. „Pietro Caruso”, pełny dramatycznego napięcia i stanowiący świetnie zaobserwowany kawałek życia, z pogłębieniem niejednej postaci, w którym p. Bolesławski znalazł doskonałe pole do popisu, dając nam dobrze pomyślaną i po mistrzowsku zagrąną postać, znajdującego się w tragicznych splotach ojca. Na szczególną uwagę zasługuje wyborna charakterystyka artysty. Załować tylko należy, że dyrekcja teatru nie poszła śladem Warszawy i nie dała nam jednolitego wieczoru Mollera, wystawiając, zamiast sztuki Bracco, „Lekarza mimo woli”.

J. B.

## Z muzyki.

### Koncert Artura Rubinszteina.

Sztuka odtwórcza onegdajszego koncertanta, nie zna kompromisów ni koncesji na rzecz ogółu, nie powoduje się upodobaniem tłumy, lecz przeciwnie władczy gestem dyktuje mu prawa, zmusza słuchacza do bezwzględnej uległości i wspięcia się na wyżyny sztuki.

Myśli takie nasunęły mi się już przy odczytywaniu programu, gdyż nie zauważyłem rzeczy ogranych, a zawierał program dzieła po części nam nieznanne i nadewszystko wartościowe, nie zaś surogaty muzyczne jakimi najczęściej częstują nas najwięksi mistrze skrzypiec i fortepianu.

A więc poznaliśmy Warjacje na tematy ludowe Szymanowskiego, dzieło o wielkim rozmachu. Twórca posiada szczególną konstrukcję umysłu, szczególny talent, który nosi piętno absolutnie polifonicznego myślenia muzycznego, horyzontalnego konstruowania swych myśli, a także i formy.

Poznaliśmy Balladę i Rapsodję es-dur Brahmsa, który nie uznaje żadnych ustępstw na rzecz ogólnego smaku lub specjalnych uroszczeń wirtuozów. Nigdzie nie znajdujemy brawury bezcelowej, wszystko, aż do najpodrzedniejszych pozornie figuracji, spleta się w gesty i subtelna sieć kunsztownie przewijających się motywów. A styl fortepianowy Brahmsa — to najczystszy wyraz i odbicie jego indywidualności.

Poznaliśmy niewykonywanego detąd „Poloneza — Fantazję” Chopina jest — to ostatni polonez genialnego twórcy, w którym odzwierciadla się jakiś dziwny niepokój, rozgrywa się dziwny proces ducha, który zmusza twórcę do przechodzenia z jednego obrazu na drugi.

Słyszeliśmy jeszcze z rzeczy nowych ciekawą kompozycję „Fandango del Candil” Granadosa — to hiszpański taniec, który kompozytor, tegoż pochodzenia, tworzy pod wrażeniem dzieł Gó. „Soirées de Grenade” Debussy'ego — to groteski fortepianowe w stylu nowoczesnym, trochę ciężko-strawne, gdyż kompozytor lubuje się w dysonansach, do których nietylko ucho przeciętnego słuchacza, ale i zawodowych muzyków, nie jest przygotowane. Debussy jest neo-impresjonista, który stworzył nowy system harmoniczny, wrogi dzisiejszej tonalności, a opierającej się na gamie *bezpółtonowej*. Kompozycje jego nie przemawiają do duszy, gdyż popłynęły raczej ze sztucznego, niż szczerzego natchnienia.

Co się tyczy wykonawczej strony programu nadmienić muszę, że Artur Rubinstein nie zdawał się być tego wieczoru dobrze usposobionym. Jest on artystą-poetą, u którego wielki talent przeważa nad skończoną techniką i właśnie u takich pianistów, jak on, który jest wcieleniem najszlachetniejszego artysty, gra zależna jest od usposobienia, w jakim się znajduje wykonawca. Ze jednak sztuka odtwórcza Rubinsteina szczytowi się zaletą tak cenną, bo połotem poetycznym, który mu daje sposobność oczarowania słuchaczy uczuciem, z głębi duszy czerpanem, nie dziwnego, że gra jego chwilami niejasna, nawet chaotyczna, pomimo przesadnie szybkiego tempa (Etiuda Gis-moll Chopina), wrzuszają.

Cały przepych swego wirtuozostwa rozwinął koncertant w piekielnie trudnym walcu Straussa w układzie Godowskiego.

Pomimo, że w sali było tłumno, zimno dawało się we znaki. Jest to winą dyrekcji na skutek niedopatrzenia, lecz mamy nadzieję, że się to zmieni.

F. Halpern.

## Nienawiść do prasy.

Nasz korespondent wiedeński pisze: Gabinet hr. Tiszy opracował nowy projekt ustawy prasowej. Kto zna wrogi usposobienie Tiszy do wszystkich instytucji wolnościowych, ten z góry może sobie wyobrazić, jak wrogim nastrojem dla prasy od-

znaczał się cały projekt prasowy, opracowany pod egidą i na podstawie wskazówek obecnego prezesa ministrów węgierskich. Nikt jednak nie przeczuwał, że ta nienawiść Tiszy do prasy wyda rezultaty wprost niepojęte, rezultaty, których autora należałoby posadzać o obłąd umysłowy. A mianowicie nowy projekt ustawy prasowej mieścił w sobie paragraf, na podstawie którego każdy zecer, zajęty w drukarni, drukującej gazety, ma prawo oświadczyć, że ani on, ani jego koledzy nie będą składali danego artykułu, ponieważ uważają go za przeciwny prawom.

Tylko warjat mógłby obmyślić tego rodzaju paragraf. Łatwo bowiem sobie wyobrazić, w co zmieniłyby się redakcje gazet węgierskich, gdyby ów paragraf wszedł w życie. Od tej pory bowiem nie redaktorzy rozstrzygaliby o kierunku politycznym i o treści gazet, ale istnienie redakcji przeniosłoby się do zecerni. Naczelny redaktor i redaktorzy dziennika zależeliby od dobrej woli zecerów.

Każdy zecer mógłby oświadczyć, że danego artykułu nie będzie składał, a jego wyrok tworzyłby instancję ostateczną, ponieważ wobec znacznej organizacji solidarnej zecerów

nie możnaby takiego zecera usunąć z redakcji. Usunięcie jednego zecera pociągnęłoby za sobą bojkotowanie danej drukarni i danego dziennika przez całą organizację zecerów na Węgrzech.

Można sobie wyobrazić, jakie motywy kierowały Tiszą. Ów paragraf dawałby możność Tiszie i jego następcom łapania oporu wszystkich gazet opozycyjnych i niszczenia ich bez wyroku sądowego. Wystarczyłoby, aby podrzędne organy rządowe kupiły sobie jednego albo dwóch zecerów w danej drukarni gazety opozycyjnej i namówiły tych zecerów do odrzucenia artykułów sprzeciwiających się ustawie. I redakcja musiałaby skapitulować wobec tego oporu zecerów, nie miałaby nawet środka zwalczania tego oporu i byłaby wydana rządowi na śmierć i życie.

Rzecz zrozumiała tedy, że ze wszystkich stron Węgier deputacje dziennikarskie zaczęły przybywać do Budapesztu i tłumaczyć rządowi potworność owego postanowienia. Pod naciskiem opinii publicznej Tisza zrozumiał, że posunął się za daleko i przystał na usunięcie z owego projektu prasowego, mocą którego zecerzy stawali się panami nieograniczonymi danego dziennika.

## Sprawa Bejlisa.

### 30-y dzień rozpraw.

Prokurator w mowie swej powtórzył argumenty aktu oskarżenia, jednak w wielu miejscach je osłabił, niektórych wcale nie wysunął, a wogóle ton mowy miał podkład głównie uczuciowy. Ława sędziów przysięgłych słuchała mowy z uwagą, na publiczności jednak silniejszego wrażenia nie sprawiła.

Koła „istotnych” obiecują sobie więcej po Zamysłowskim.

Należy zaznaczyć, że proces pójdzie teraz w szybkiem tempie, jakkolwiek dwóch obrońców mówił ma po całym dniu. Ukończenia procesu spodziewają się we wtorek, d. 11 b. miesiąca.

Otrzymało tu wiadomość, że prof. Chwolson w Petersburgu zaprzecza, jakoby zmarły jego ojciec w dziele swoim był po stronie zwolenników wiary w mord rytualny.

Pisma tutejsze zamieściły wywiad, jaki miał korespondent petersburski „Berl. Tagbl.” z hr. Wittem o procesie Bejlisa. Według tego wywiadu, twórcami procesu są „drobni ludzie z byłych współpracowników Stołypina, autora neonacjonalizmu” w Rosji.

### Mowa Zamysłowskiego.

KIJÓW, (p.) 6 listopada. O godzinie 11-ej przed poł. zaczął mówić jeden z przedstawicieli akcji cywilnej, Zamysłowski. Twierdzi on, że niewinność wszystkich podejrzewanych narazie jest niewątpliwa. Przedstawiciele policji śledczej Miszczuk i Krasowski od razu świadomie poprowadzili sprawę po fałszywej drodze, do czego ich pechała tajemnicza, nieznaną ręką. Policja obchodziła się nie po ludzku z Aleksandrą Prichodko i z Łukaszem, z ludźmi niewinnymi. Aresztowano bez żadnych przesłank szereg chrześcijan. Według zeznań Poliszczuka, Krasowski zabrał z cegielni książki. Zabranie jednej z nich wywołało wśród żydów wielki niepokój. Krasowski zabrał ze sobą książki do hotelu „Orion”, a potem wręczył je sędziemu śledczemu. Niewiadomo jednak, czy wręczył te same książki, które zabrał z cegielni.

Pierwszy okres sprawy zakończył się usunięciem Miszczuka i Krasowskiego od śledztwa urzędowego. Występują na scenę dobrowolni agenci śledczy. Można by powiedzieć: agenci wydziału śledczego redakcji „Kijewskiej Myśli” pod firmą „Brazul i Sp.” Przedtem, gdy pracowali Miszczuk i Krasowski, występowali ci dobrowolni agenci tylko w charakterze świadków. Po usunięciu Miszczuka i Krasowskiego musieli żydzi powierzyć śledztwo agentom dobrowolnym.

Co do wycieczki tych agentów do Charkowa Zamysłowski widzi

sprzecznosc faktów z zeznaniami Brazula i Margolina. Pojechali, ufając Czebierakowej, jednak wzięli z sobą trzecią osobę, aby śledziła Czebierakową. Margolin nie zameldował się w Charkowie i tylko na zasadzie rachunku bufetowego udało się władzom ustalić jego pobyt w Charkowie. Co do rozmowy o wynagrodzeniu i dokumencie sfałszowanym Zamysłowskiej twierdzi, że, jakkolwiek Czebierakowa nie należy do osób zasługujących na zaufanie, to w danym razie niewątpliwie złodziejka mówi „prawdę, adwokat zaś Margolin i dziennikarz postępowy Brazul — nieprawdę.

Brazul namawiał sędziego śledczego, aby aresztował Miflego w celu skierowania śledztwa na fałszywą drogę. Czynił to świadomie i dla zysku.

Na kurtce zabitego znaleziono glinę, przesiąkniętą krwią. Kosorotow kategorycznie oświadczył, że przesiąknięta może tylko świeża krew. Chłopic w dn. 25 marca przebywał między mieszkaniem Czebierakowej a cegielnią. Z faktów, wyraźnie wpływających ze sprawy, widać, że ślady żywego Jędrusia idą w kierunku cegielni, a ślady zabitego od strony cegielni. Tego dowodzi zestawienie danych ekspertyzy, która ustaliła, że Jędrusia zabito w cztery godziny po spożyciu ostatni raz pokarmu; dowodzą zeznania tych, którzy widzieli Jędrusia w dn. 25 marca w chwili opuszczenia przez niego domu, a potem w Jurkowie; wreszcie zeznania tych, którzy ustalili husztanie się w tej części cegielni, gdzie gospodarzył Bejlis.

Wersję, dotyczącą Czebierakowej wysunęły osoby, które chciały odsunąć podejrzenia od żydów, dopiero w marcu 1912 r. Obalenie tej wersji tworzyło straszne poszlaki przeciw Bejlisowi. Dlatego wersję ową szczególnie starannie skonstruowano. Zeznania siostr Dżakonowien są sprzeczne; widocznie trudno im przychodziło znowa. Katarzyna pięć razy zeznała na śledztwie pierwiastkowem, że w mieszkaniu Czebierakowej 15 marca widziała Lisunowa, a na śledztwie sądowem przeczyła temu, bo już wtedy było wiadomo, że Lisunow w dn. 15-yj marca przebywał w więzieniu. Zeznawała ona, że widziała Jędrusia 24 marca w mieszkaniu Czebierakowej, a to jest niemożliwe. Opowiadanie jej o nocowaniu u Czebierakowej, nieprawdopodobne i niezgodne jest z zeznaniami Krasowskiego co do dat. W sprawie wysycia na powłoczce siostry płatały się i zmieniały zeznania co do barw i wzorów wysycia, twierdziły jednak, że powłoczka należała do Czebierakowej, zeznały zatem fałszywie, a fałsz ten mógł przecież zaprowadzić człowieka do ciężkich robót.



Jędrus prawie nie był u Czebiereków i nie wiedział, więc zabójstwo z tej strony byłoby bezcelowe.

Mówiono, że zabójstwa umyślnie tak dokonano, aby miało pozór rytualnego, ale ekspert Bechtierew uznał to za nieprawdopodobne.

Bazyli Czebierak opowiedział sędziemu śledczemu wszystko, co potem zeznała Ludmiła: że huśtali się w cegielni, że za nimi gonili żydzi i Bejlis złapał Jędrusa. Dlaczego nie mamy wierzyć Bazylemu, człowiekowi, nie mającemu nic wspólnego ze sprawkami żony, człowiekowi, o którym nikt nie zlego nie zeznał?

Dunia Nakonieczna i chłopiec Zarruckij zeznawali w sądzie na rzecz Bejlisa, ale u sędziego śledczego zeznawali inaczej. Nauczył ich zeznawać na korzyść Bejlisa ojciec Dunia. Dunia jednak ustaliła fakt huśtania się d. 26 marca z Jędrusem w cegielni. Nie rozumiała, jaką to stanowi ważną poszlakę przeciw żydom.

Dziwny zbieg okoliczności: przed zabójstwem przyjeżdżało do cegielni dwu rabinów. Stanęli oni u Bejlisa, który odbywał wyjazdy w celu wypieku macy i u którego mieszkał Sznererson.

Widoczne, że w cegielni nie tylko fabrykowano cegły. Cegielnia była miejscem religijnych zebrań żydów; tam w tajemnicy urządzone dom modlitwy.

Jędrus znikł w cegielni, a cały szereg dziwnych przypadków wskazuje, że wszystkiemi kierowała doświadczona ręka.

Co do ekspertyzy, opinie Obolskiego, Tufanowa i Kosorotowa są ważniejsze od opinii chirurgów, którzy nie mają do czynienia z trupami.

Na zasadzie danych naukowych ustalono pozbawienie krwi. Ukłód było 13. Ekspert ze strony obrony, Troickij, powiedział nam, że prawowierny żyd, umierając odmawia modlitwę, której istota zawiera się w ostatnim słowie: „echod“, co znaczy: 13. Większa część krwi wyciekła z ran szyi. Ks. Prauajtys i Troickij powiedzieli, że dusza, według pojęć żydowskich, mieści się we krwi i wychodzi z szyi. Kosorotow mówił, że między zadaniem pierwszych a ostatnim ran była przerwa 5—7 minut. Oczywiście, wtedy zbierano krew. Mordercy napisali na skroni Jędrusa słowo „echod“, z którym na ustach umiera każdy prawowierny żyd.

Spór naukowy o morderstwa rytualne trwa już od stuleci. Dla nas ostatecznie nie jest rzeczą ważną kwestja, jak rozumieć tekst z punktu widzenia ściśle naukowego. Dla nas posiada wagę, jak je rozumie żyd-fanatyk, widzący w nich podstawę do spełnienia mordu. Przeciwni skopyci uzasadniają swe czynności brzmieniem Pisma świętego.

Słowa: „Najlepszego z gojów zabij“ świadczą o nietolerancji. Zohar mówi: „Niema innej ofiary, jeno występienie strony przeciwnej; śmierć ich niech nastąpi z zatkniętymi ustami“. Może być dane tłumaczenie tekstu z punktu widzenia naukowego nieściśle, ale fanatyk może wytłumaczyć sobie tekst inaczej, niż uczeni.

Na dyspacie we Lwowie jedna część żydów oskarżała drugą o mordy rytualne i oskarżyciele nie ponieśli porażki.

Kościół katolicki czci wielu świętych, umęczonych przez żydów, a Cerkiew prawosławna — niemowlę, imieniem Gabrijel.

Istnienie mordów rytualnych uznali żydzi, sądy, państwa, Cerkiew prawosławna i Kościół Katolicki.

Zabójstwa Juszczyńskiego dokonano w cegielni Zajcewa, z udziałem Bejlisa. To wynika ze ściśle stwierdzonych i sprawdzonych faktów.

Jestem obrońcą Aleksandry Juszczyńskiej, która straciła syna, której syna umęczono. Ona prosi i żąda dokładnej i określonej odpowiedzi na pytanie, kto umęczył jej syna. Wyśledziwie przysięgli, nie ze strachu przed judejczykami, ale zgodnie ze swoim sumieniem chrześcijańskim, winniście dać odpowiedź w swoim sprawiedliwym wyroku. Tej odpowiedzi oczekuje nie tylko Juszczyńska, lecz cała prawosławna Rosja.

Mowa Szmakowa.

Rozpocząwszy od retorycznego zwrotu o męczeństwie Andruszy,

Szmałow wygłosił komplement pod adresem prezesa sądu, zwrócił się do sędziów przysięgłych, tłumacząc, że adwokaci powódki stanęli nie kierując się żadnymi ani osobistymi, ani innymi względami.

Jeśli w ciągu kilkunastu godzin rabin Maaze wygłaszał apologję judaizmu, jeśli wszechświatowa prasa żydowska chwali go za to, to mamy prawo w imię prawdy prosić o waszą uwagę dla tego, co mamy wyłuszczyć.

Rozważa następnie fakty śledztwa, krytykuje świadków obrony, powołuje się na prawdziwość zeznań świadków oskarżenia, dowodzi, że jest winien zbrodni zabójstwa dla celów zabobnych Bejlis.

W trakcie rozważania faktów zadawania ciosów chłopcu, prezes zwraca uwagę, iż jest późna godzina, wobec czego Szmałow mowę przerywa do następnego posiedzenia.

Dziś będzie mówił w dalszym ciągu.

#### PROFAN.

Pan B., urzędnik jednej z instytucji prywatnych, zachorował na influencję.

Wezwany lekarz przepisał jakąś miksturę i kazał pić trzy razy dziennie koniak Szustowa po łyżeczce.

Wkrótce po wyjściu lekarza odwiedził chorego kolega.

— No, jak się czujesz? Cóż ci doktor poradził?

— Ano, kazał mi pić jakies tam apteczne paskudztwa i koniak Szustowa po łyżeczce.

— Po łyżeczce? A coż to za doktor! Czyż on nie wie, że koniak Szustowa można pić butelkami i nie zaszkodzi!

## Telegramy.

#### Reforma ziemstw.

PETERSBURG, (p.), 6 listopada. „Wiecz. wremia“ donosi, że ministerjum spraw wewnętrznych zajęte jest opracowaniem reformy ziemstwa w zakresie kompetencji ziemstw, kontroli rządowej nad niemi, finansów i wyborów radnych. Uplanowano także program organizacji ziemstw w Królestwie Polskiem.

#### Nadużycia w klasztorach.

PETERSBURG, (wł.), 6 listopada. Na naradzie referentów Dumy budżetu synodu zwrócono uwagę na nadużycia w klasztorach rosyjskich i postanowiono zainterpelować odnośnie władze w tym przedmiocie.

#### Rozchwianie się nowego bloku.

PETERSBURG, 6 listopada, (wł.). Duże wrażenie w kuluarach Dumy sprawił wiadomość, że na naradzie październikowców w Moskwie zwyciężyło centrum, odrzucając możliwość bloku z opozycją w Dumie. Postępowcy, którzy przekonani byli, że blok opozycyjny w Dumie dojdzie do skutku, są na październikowców rozgoryczeni. Październikowcy lewicowi jednak uspokajają rozczarowanych, że uchwała ta nie jest jeszcze ostateczna. Antonow zrzekł się przewodnictwa frakcji.

#### Katastrofa kolejowa.

DRUSKIENIKI, 6 listopada, (wł.). Dziś, o godz. 4 rano, maszynista parowozu dystansowego, nie zważając na zamknięty semafor, wjechał na stację tutejszą i wjechał na koniec pociągu towarowego, stojącego na stacji. Strzaskane zostały 3 wagony. Ranniony jest konduktor Jakimiuk.

#### Telegramy gratulacyjne.

BERLIN, (wł.), 6 listopada. Cesarz Wilhelm zamienił z nowym królem bawarskim Ludwikiem III serdeczne telegramy z okazji wstąpienia na tron ostatniego.

#### Akoja pokojowa mecarstw.

PARYŻ, 6 listopada, (wł.). Wspólnie z Rosją również Francja poczyniła u rządu tureckiego kroki, w celu przyspieszenia zawarcia pokoju z Grecją. Ambasador francuski w Konstantynopolu nie pozostawił Wysokiej porcie wątpliwości co do tego, że Turcja nie otrzyma ani centa pożyczki dopóki, póki nie będzie zawarty.

#### Komplikacje na Bałkanach.

KONSTANTYNOPOL, 6 listopada, (wł.). — Wiadomości, jakie otrzymał tu z Aten o tem, jakoby Grecja

nie zamierzała zdemobilizować swoich głównych sił, stojących pod Kawałą, wywołały tu jaknajgorsze wrażenie i źle usposobiły rząd w stosunku do Grecji.

Wobec tego, Turcja mobilizuje swój IV-ty korpus, stacjonowany pod Smyrną i transportuje tam koleją swoje wojska. Ze wszystkich stron dążą pociągi militarne pod Smyrnę.

Dzienniki donoszą również, że po obu stronach cieśniny Dardaneelskiej ześrodkowane znaczne siły wojskowe.

#### Pożar okrętu.

LONDYN, (wł.), 6 listopada. Z Kalkuty donoszą, że angielski transportowiec naftowy „Iwingone“ stał się pastwą pożaru. Cała załoga w liczbie 50 osób zginęła w płomieniach.

#### Demonstracja floty.

NOWY JORK, 6 listopada, (wł.). Demonstracja floty Stanów Zjednoczonych w Meksyku już się rozpoczęła. W Vera Cruz znajduje się obecnie 9 statków wojennych.

#### Emigracja galicyjska.

KRAKÓW, (wł.), 7 listopada. Na dworcu tutejszym aresztowano znów 50 popisowych, którzy zamierzali wyemigrować do Ameryki.

#### Strajk w szkole sztuk pięknych.

KRAKÓW, 7 listopada, (wł.). — Słuchacze tutejszej szkoły sztuk pięknych zastrajkowali celem wyrażenia sympatii strajkującym studentom szkoły praskiej.

#### Zjazd stronnictw we Lwowie.

LWÓW, 7 listopada, (wł.). — Dziś zjechali się tu przywódcy stronnictw polskich i rusińskich celem odbycia ostatecznej narady w sprawie reformy wyborczej. Decyzja zapadnie jeszcze dzisiaj.

#### Zadania nauczycieli.

PRAGA, 7 listopada, (wł.). — Z powodu nieuwzględnienia żądań nauczycieli, którzy domagają się podwyższenia płacy, zebrało się wczoraj w Brix 340 nauczycieli. Na naradzie przyjęto rezolucję, oświadczającą, że jeżeli słuszne żądania nauczycieli nie będą spełnione, to ogłoszony będzie strajk w szkołach. Po naradach nauczyciele urządzili demonstrację uliczną.

#### Zajścia w sejmie węgierskim.

BUDAPESZT, 7 listopada, (wł.). Na wczorajszym posiedzeniu sejmu węgierskiego doszło do burzliwych ekscesów. Wykluczono cały szereg postów opozycyjnych, poczem obradowano w dalszym ciągu nad reformą sądów przysięgłych.

#### Konferencja cesarska.

WIEN, 7 listopada, (wł.). — Król Ferdynand był wczoraj, o godz. 2 po południu u cesarza i konferował z nim bardzo długo. W tutejszych kołach politycznych uważają to za oznakę dobrych stosunków pomiędzy Bułgarią i Austrią.

#### Protest żydów.

WIEN, 7 listopada, (wł.). — W projekcie reformy wyborczej zaszyły poważne zmiany. Zamiast proponowanych początkowo okręgów dwumandatowych w Przemyslu, Tarnowie i innych miastach, postanowiono zachować okręg dwumandatowy tylko w Przemyslu, ustanawiając dla innych miast okręgi jednomandatowe. Z pozostałych 5 mandatów utworzone będą mandaty miejskie. Takim postawieniem kwestji czują

się pokrzywdzeni żydzi, wobec czego poseł żydowski, Reites, wystąpił do namiestnika protest.

#### O sejm galicyjski.

WIEN, (wł.), 7 listopada. Prezes ministrów konferował wczoraj z przedstawicielami klubów parlamentarnych polskiego i rusińskiego. Wezwał on obydwie kluby, aby użyły swoich wpływów celem jaknajrychlejszego załatwienia reformy wyborczej. Stürgk zaznaczył, że uruchomienie sejmku galicyjskiego stoi w ścisłym związku z uruchomieniem parlamentu.

#### Skandal w parlamencie wiedeńskim.

WIEN, 7 listopada, (wł.). — Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu doszło do starcia z powodu wynurzeń posła Kuryłowicza, moskalofila. Ukraińcy przerywali jego przemówienie, wołając: „Dużo dostałeś pieniędzy szpiegowskich i t. d.“ Poseł Budzyński wyrwał mu z ręki manuskrypt. Doszło do burzliwego zajścia, które tylko z trudem udało się uspokoić.

#### Kokowców w Paryżu.

PARYŻ, 7 listopada, (wł.). — Kokowców pozostanie w Paryżu do przyszłej środy. Codziennie odbywają się na jego cześć bankiety. Oczekiwany jest przyjazd kilku wybitnych finansistów petersburskich w sprawie zmian w obiegu obligacji kolejowych.

#### Masowe otrucie.

PARYŻ, 7 listopada, (wł.). Z Charles donoszą, że zaszedł tam wypadek niezwykle licznego otrucia masowego na pewnym weselu. Z pośród biesiadników zachorowało z objawami otrucia 60 osób, w tem 45 bardzo ciężko.

#### Obawy Turcji.

KONSTANTYNOPOL, 7 listopada, (wł.). Podróż rumuńskiego ministra Jonescu do Aten budzi tu wielkie zaniepokojenie. Obawiają się kłopotów przeciwko Turcji.

## Dr. Wołyński

były asystent kliniki Uniwersyt. Wrocławskiego prof. Hinsberga) osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła

ul. Piotrkowska 89.

Godz. przyjeżdż. 10—12 rano, 4—6 pp., w niedzielę od 10—12 rano. Operacja, bronchioskopia, kąpiele el. ekr. świetlne. 289—2

## PENSJONAT POLONIA w Paryżu

4 rue Rollin 4

(w bliskości SORBONY i P. C. N.) Elektryczność. Centralne ogrzewanie. Winda. Telefon. Wykwintna kuchnia. Ceny umiarkowane.

## LEKCI GRY

## fortepianowej,

metodą ułatwioną, udziela absolwentka ryskiej wyż. szk. muz. uczennica MICHAŁOWSKIEGO.

Zastać można od 6 do 7 wiecz. SZKOLNA 17, m. 8, front, II piętro



## A. Kartowsi

Konstantynowska 5. Wejście przez sklep „Eugenji“, tel. 28-01, specjalista wycinania odcisków i wrosniętych paznokci, powróci z zagranicy, przyjmuje u siebie i poza domem. Manicure i pedicure.

#### Wielkie przedstawienie

z udziałem całego personelu Poraz pierwszy pantomina historyczna w 3-eh częściach p. t.

## Sen Faraona

z udziałem przeszło 100 osób w wspaniałych kostjumach historycznych. Debiuty nowych artystów. Początek o godz. 8 i pół wieczorem. ANONS: W tych dniach występ Braci JEFIMOWYCH, wellopedystów bułgarskich w kole śmierci na wysokości 2-eh sążni.

## Atrakcyjny Cyrk

## Dekadans

Targowy Rynek, telefon 21-68.

W piątek dn. 7 listopada 1913 r.



N  
A  
P  
O  
L  
E  
O  
N

# WSPANIAŁY UPOMINEK

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

## NAPOLEON

(legiony i Księstwo warszawskie)  
w opracowaniu Ernesta Łunińskiego

Około 500 ilustracji.

Cena księgarska **rb 11**, prenumeratorzy „Kurjera” nabywać mogą po

**rb. 5.50**

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera” ul. Zachodnia 37.

N  
A  
P  
O  
L  
E  
O  
N

## ZAKŁAD FREBLOWSKI IDY JANOWSKIEJ

bylej słuchaczki wyższych pedagogicznych kursów w Warszawie  
Pasaż-Szulca № 15.

Dzieci przyjmuje się od lat 4—8. Pogadanki, sjojd, gimnastyka szwedzka i rytmiczna. Zapis codziennie od 10—2 i 5—7 po południu.

### OGŁOSZENIA

do PISM ZAGRANICZNYCH  
politycznych i krajowych

najlepiej i na taniej  
załatwia zatwierdzone przez Rząd

„Nowe Biuro Ogłoszeń”

Warszawa, Świętokrzyska 30, tel. 64-64.

Tłumaczenia na obce języki bezpłatnie.  
Prenumerata wszystkich wydawnictw periodycznych, krajowych, rosyjskich i zagranicznych.

### Zimowy rozkład pociągów

od dnia 1-go maja.

#### Kolej Fabryczno-Łódzka.

ODCHODZĄ z ŁÓDZI: a) 12.15, b) 7.20, 8.05; 10.10, d) 12.50, e) 1.50, f) 3.45, 4.50, g) 5.45, h) 6.43, 7.33, 8.45.  
PRZYCHODZĄ do ŁÓDZI: 4.37, 7.22, 8.35, 9.35, 11.00, 1.00, 3.10, 4.35, 6.20, 8.08, 9.55, 11.00.

#### Kolej Warszawsko-Kaliska.

ODCHODZĄ do KALISZA: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 11.13, 3.12.  
DO WARSZAWY o godzinie: 11.01, 12.34, 5.30, 2.31.  
PRZYCHODZĄ z KALISZA o godzinie: 1.21, 10.51, 12.22, 5.20, 9.50; z WARSZAWY o godz. 12.14, 4.26, 6.03.

Odechodzą do Łowicza 10. Przychodzą z Łowicza 7.45.

#### Kolej obwodowa.

Odechodzą ze stacji Łódź Kaliska do Słotwin o godzinie 6.03, ze Słotwin do st. Łódź-Kaliska przychodzi 5.27, Odechodzą ze st. Łódź-Kaliska do Koluszek 1.11, przychodzą z Koluszek do st. Łódź-Kaliska o g. 7.46.

UWAGI. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literą a) zatrzymują się w Andrzejowie, b), d), g), nie zatrzymują się na żadnej stacji, pozostałe pociągi zatrzymują się na żadnej stacji, pozostałe pociągi zatrzymują się na wszystkich stacjach, b), d), g), h) są bezpośrednią komunikacją.

Pociągi bez liter nie obowiązują połączenia z pociągami kolei wiedeńskiej i nadwiślańskiej.

### Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów

ul. Piotrkowska 45 (róg Zielonej).

WEWNĘTRZNE i NERWOWE  
Dr. J. Szwarewaser od 10—11 4 i pół do 5 i pół p.p. w niedz. od 10—11

CHOROBY CHIRURGICZNE  
Dr. M. Kantor od 2—3 i od 7—8 p.p.

CHOROBY KOBIECE  
Dr. M. Papierny codz. od 3—4

CHOROBY DZIECI  
Dr. J. Lipszyc codz. od 5—6.

CHOROBY OCZU  
Dr. B. Donchin codz. od 9—10 r.

CHOROBY NOSA, USZU i GARDŁA  
Dr. C. Blum poniedz., wtorek, środek, czw., od 1—2, piątek, sob. niedz. od 9—10 r.

CHOROBY SKORNE i WENERYCZNE  
Dr. L. Prybulski w niedz., wtorki, czw., piątki od 1—2. Poniedz., środy, sob. od 8—9 wiecz.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badań i mamiek.

Porada dla niezamożnych kop. 50.

Ważne dla Pań!

### SPECJALNY FRYZJERSKI SALON dla PANI

„EUGENJA”

KARTOWSKA

Łódź, Konstanyńska 5

TELEFON № 28-01

Poleca Szan. Paniom w Łodzi i okolicach

NAJPIĘKNIEJSZE CZESANIE

mycie głowy z natchmiastowym wysuszeniem (Mancur) czyszczenie paznokci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakresie perukarstwa wchodzące, jako to: loki turbanowe, warkoczki i postiche, zawsze w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem. Wyuczam upinania najnowszych fryzur w 5 lekcjach.

Abonament na miejscu i w domach.

Rutynowana nauczycielka

udziela lekcji

muzyki na fortepianie

Wiadomość: ul. Nowo-Cegielniana № 19 m. 8, od godz. 1-ej — 4-ej pp. 3653—15

Dentysta

B. Rubaszkin

mieszka obecnie przy ul. Konstanyńskiej pod № 11.

1172-52



Czy  
doprawdy?

Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek niezmierny, a korzyść wielka. Wszelkie plagi opalenizna, plamy, przyszcza, wargry i liszaje natchmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladownictwa sprzedaż tylko w składach aptecznych na: **Nawioł № 54, i Konstanyńska № 75.**

Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

### Dr. Litmanowicz

Krótką 12., (tel. 18-81)

Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d.

Godziny przyjęć: do 10 rano

Dentysta

S. Rakiszski

mieszka obecnie: ul. Zielona 6

dom W-nego Auerebacha. Telef. 16-85

1123-7

### Dr. L. Klaczkin

Konstanyńska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych. Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. Dla pań od 4—5 po południu

### Dr. M. Papierny

Akuszerek i specjalista chorób kobiecych

b. ordyn. warsz. Uniwers. Kliniki Akuszerek

Przyjmuje od 10—11 i od 4 i pół do 6 i pół po poł.

Ul. Południowa 23, tel. 16-85

### Dr. medycyny LEYBERG

Krótką 5, tel. 26-50.

Choroby skóry, weneryczne i moczopłciowe. 10—1; 6—8. W niedzielę i święta od 8—1. Dla pań — 6 oddzielna poczekalnia. 1677-0-1

### Doktor med. Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne

ul. Piotrkowska 56.

nr. telefonu 32—62.

Przyjmuje do 11 rano p. i 4—7 pop

### Dr. L. Prybulski

powrócił.

POŁUDNIOWA 2. Tel. 13-54

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowe. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Erlisch-Hata „606 915“ wórodzynie.

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Przyjmuje: chorych od 8—1 rano i od 4—9 po poł., panie od 5—6 po poł.

Dla pań osobna poczekalnia

### Dr. Franciszek Koziokiewicz

(senior)

mieszka obecnie na ul. Przejazd 8, front, I piętr. Tel. 17-14

Godziny przyjęć od 9 i pół do 11 rano i od 6—8 wiecz.

### Księgarnie Gebethnera i Wolffa

w Warszawie, w Lublinie i w Łodzi — polecają

#### NOWE POWIESCI:

Bielska K. SEPARATKA. Z przedmową G. Zapolskiej. 1.50

Gassowski J. ZIARMA SZALEJU. 1.60

Głiński K. STARE LWY. Powieść historyczna. 1.60

Gomulicki W. BOJ OLBRYZYMOW. Z czasów wojny 1812 r. 2.—

Huskowski J. GESTY. 1.20

Jagniątkowski Wł. W KRAINIE BOKSEROW. Z portretem autora. 1.60

Jahołkowska-Kozłowska L. Z ODDALI. Romans. 1.35

Jeske-Choiński T. W PETACH WOLNEJ MIŁOŚCI. 1.40

Lubińska T. JARZMO MIŁOSNE. 1.50

Łada Jan. LUCIFER. 1.50

Makuszyński K. AWANTURY ARABSKIE. 1.60

Plechowski G. USWIADOMIENIE. 1.35

Piątkowski H. REDUTA. 1.60

Przybyszewski St. ŚWIĘTY GAJ. „Mocnego Człowieka” część trzecia i ostatnia. 2.—

Wierzbicki H. OAZA MIŁOŚCI. Z życia komunistów. 1.50

Zapolska G. KOBILETA BEZ SKAZY. 2.50

Zbierzchowski H. ANIOŁY PŁACZA. 1.40

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

### E. FUKS Gabinet Dentystyczny

Łódź, Benedykta 2 (d.p. Rozenblatta)

Był głównym asystentem nadwornego lekarza dentystry Engla w Berlinie

Po dziesięcioletniej praktyce zagranicą (Berlin, Londyn, N-Jork, Filadelfia) osiedlił się w naszym mieście. Bezbolesne traktowanie zębów, podług specjalnych metod i przy zastosowaniu specjalnych aparatów. Wyjęcie zębów za pomocą aparatu gazowego bez najmniejszego bólu. Złote porcelanowe plomby. Sztuczne zęby z podniebieniem i bez (ze złota i porcelany.)

Porcelanowe korony i mosty. P ostawiane krzywych zębów i wysunięte szczęki przy pomocy specjalnych regulatorów. Umacnianie luźnych zębów promieniami Roentgena. Leczenie zapuszczonej choroby zębów i jamy ustnej specjalnymi promieniami elektrycznymi (ultra fioletowe i inne). Leczenie złamanych szczęk i dorabianie brakujących części twarzy (sztuczne nosy, uszy, wargi, miękkie podniebienie i t. p.)



**Kto szuka:**

pracy,  
posady,  
służby,  
mieszkania,  
zbytu towarów,  
reklamy wyrobów,  
dzierżawy.

**Kto potrzebuje:**

inżynierów,  
urzędników  
techników,  
leśniczych,  
pomocników,  
pokojówek,  
kucharzy,  
kucharek,  
służby.

**Kto chce:**

nająć mieszkanie,  
kupić lub sprzedać  
ziemię, handle,  
gospodarstwa,  
pożyczyć pieniędzy  
i t. p.  
lub podać cośkolwiek  
do wiadomości ogółu

**najlepiej i najtaniej**

uzyska to przez

**OGŁOSZENIA**

w „Nowym Kurjerze Łódzkim”.

**MAGAZYN KAPELUSZY DAMSKICH  
I GALANTERJI  
Florentyny CHLEBOWSKIEJ**

ulica Zielona Nr. 33 (Zielony Rynek)

ma zaszczyt polecić Sz. swojej Klienteli duży wybór galanterji damskiej i męskiej po cenach bardzo niższych. Poleca również kapelusze damskie tanie i gustowne, także żółtobiałe kapelusze na składzie. r1459-0-1



bezwartościową imitację i falsyfikaty zawierają te wszystkie pudełka, które nie są zaopatrzone w niebieską banderolę z rosyjskiem napisem oraz u dołu i na pokryciu pudełka nie mają zamieszczonej firmy Dr. Bayer's Társa, Budapest. Pudełko 65 k. We wszystkich aptekach.

**Na podróż dookoła świata**

Wystarczy jedno pudełko masy „CUDOLIN” za

**35 kop**

bowiem podeszwy nasmarowane masą „Cudolin” stają się długotrwale przy zupełnej gładkości. Kto pragnie długo nosić obuwie i oszczędzić pieniędzy, winien smarować podeszwy masą „Cudolin”, która ma jeszcze tę wybitną własność, że nie dopuszcza wcale wilgoci do nóg. Pudełko wystarczające dla 6 osób—35 kop. Do nabycia w składach aptecznych, mydlarniach i magaz. obuwia. Hurtowa sprzedaż: „Cudolin”, Łódź, Cegielniana 38, telef. 30-06. r1641-2

**UWAGZE CHORYCH!**

Opinie wszelkich lekarzy zgadzają się na jedno, a mianowicie, że choroba zwana **Wzręczką (tryprem)** jako umiejscowiona, lecz się tylko przez energicznie działające sprycowane a zatem jeśli kto, to aby, na zawsze wyleczyć się z tej choroby, zaleca się użycie szpry- **URETRYNEM**, który według świadectw i obserwacji, lekarzów i Mozgowojskiej w klinikach jest istotnie pewnym środkiem w walce z wzręczką tryprem, ostrą i chroniczną, oraz przy opłach kobiecych. Do zupełnego wyleczenia potrzeba 2 do 4 flakonów. Cena flakonu 1 rb, 50 kop. bez przesyłki ekspedycja za zaliczeniem. Skład Główny Moskwa Baiszaja Jakimianka, w domu Lebediewa m. 15. Adres dla listów: Moskwa W-ny J. Mozgowojskiej, Reprezentant na Rosję Południową, Dom Handlowy „J. Hasławski”, Odesa, Puszkinska 11. Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych w Moskwie w magazynie T-wa R. Kellera, i Spółki, K. Ermansa, G. Brunsza Matejsena, W. K. Ferrejsa i w innych składach i aptekach, r2707.



**Zdrowie to bogactwo!**

Dietetyczne preparaty z solami odżywczeimi.

**D-ra LAHMANN**

KAKAO, CZEKOLADA, EKSTRAKT, BISZKOPTY, MLEKO ROSLINNE, WYCIĄG JAPONSKI.

poleca główna agentura D-ra Lahmanna. na całą Rosję

**Rud. W. Zeiberlich w Rydze.**

Żądajcie broszur o znaczeniu soli odżywczych. Broszury i cenniki bezpłatnie. r1438-9



NOWO-OTWORZONY

**Zakład Freblowski STEFANJI OSMAŁOWSKIEJ**

byłej słuchaczki wyższych pedagogicznych kursów w Warszawie.

DZIELNA Nr. 25.

Urządzony według nowoczesnych wymagań higieny. PRZYJMUJE CZIECI OD LAT 3-7. Zajęcia odbywają się przed południem i po poł. Pogadanki, rysunki, śpiew, rytmiczna gimnastyka, śpiewy i tańce. Zapisy codziennie od 11-1 i od 4-7. Przy ładnej pogodzie spaceruje w pobliskim ogrodzie. Przyjmuje się uczennice na praktykę. 1540-6

**THIOTYMINA**  
APTEKARZA J. HUMBLET  
ZATW. PRZEZ URZĄD LEKAR. PETERSB. ZA N° 6816.  
ZALECANY PRZEZ P. P. LEKARZY Z NIEZAWODNYM SKUTKIEM. JAKO ŚRODEK ZNAKOMITY W PRZYPADKACH CHOROBU DRÓG ODDECHOWYCH, JAK: KATAR KRTAŃ, KATAR OSKRZELI, KATARY PŁUC, KASZEL. POBUDZA ŁAKNIENIE. WZMACNIA ORGANY TRAWIENIA. A TEM SAMYM PRZYCZYNI SIĘ DO OGÓLNEGO POLEPSZENIA STANU CHOROGEJ. SPOSÓB UŻYCIA PRZY KAŻDYM FLAKONIE. ŻAŁĄC WE WSZYSTKICH APTEKACH I SKŁADACH APTECZ.

**SZKOŁA RYSUNKOWA I MALARSKA.**

J. F. Szwańskiego (Mikołajewska 22).

nagrodzona wielkim srebrnym medalem, rozpoczyna zajęcia dnia 27 października. W szkole tej, przyjmie czynny udział znany **Franciszek Lipiec**, artysta malarz.

Zapis uczniów codziennie od 6—8. 1554-3

W najlepszej i najspokojniejszej części miasta ZITTA położona **Pańska Willa**

z pięknie urządzonym ogrodem, zawierająca 14 pokoiów, kuchnię, ze wszystkimi wygodami, kąpiel, dużymi strycho-wymi piwnicznymi pomieszczeniami i t. p. jest **natychmiast do sprzedania w cenie wartości**. Bliższe wiadomości udziela ARCHITEKT HEINR. ZIEGER, ZITTAU i Sa (Niemcy).

**Dr. B. Rejt**

SRĘDNIA N° 5. Tel. 33-79. Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopiętlowe i kosmetyka lekarska. Leczenie sypilis Salvarsanem Ehrlich-Hata „606” i „914” (wśródzynie) Leczenie elektrycznością (elektroizja) (usuwanie szpecących włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęć od 9-1, do 12-1, i od 5-6 do 8-6 włącz w niedziele od 10-6 do 2-6 po poł. Dla W. Pań: osobna poczekalnia

**Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa Dr. Lewkowicz powrócił**

Przy sypilisie stosowanie prep. „606” i „914” Leczenie elektrycznością i in-sażem wibracyjnym. **Konstantynowska 12 obok teatru Selina.** od 9-1 i od 6-8, dla pań od 5-6 niedziele od 9 do 8. 2701-1



**Dr. Rabinowicz**

CHOROBY. GARDŁA, NOSA I USZU. 3. Zielona 3.

**Lombard**

**D. Wałchowicz i Syn** zawiadamia, że w miejscowej sali licytacyjnej **Południowa 20** (telefonu 30-88) odbywać się będzie 8 listopada r. b. i dni następujących

**Licytacja**

na sprzedaż zastawów we właściwym czasie nie prolongowanych. 4042-3

**Ogłoszenia drobne:**

**A** kuszerka - masażystka przyjmująca chore, udziela porad, biednym ustępstwo ul. Piotrkowska 223 m. 16. 4034-3

**D**uży ładny balkonowy pokój z elektrycznym oświetleniem na trzecim piętrze, zaraz do wynajęcia Szkolna N° 3 m. 7. 3703-3

**D**o sprzedania para skrzypiec z pięknym tonem za 160 rubli i 100 rubli. Tamże do sprzedania aniaser do pięciokonnego motoru zupełnie nowy. Wiadomości: ul. Konstantynowska N° 18 na parterze w oficynie ostatnia ściana. 3704-0

**F**ortepian krótki, dobry sprzedam tanio. Powód—wyjazd. Karolewska 3. 4041-3

**L**adne urządzenie sklepowe do sprzedania tanio, byle zaraz Ul. Promyka N° 16, za starym omentarzem, wiadomości w sklepie. Tamże suka foksterjer, do sprzedania. 4040-2

**P**rzybiłką się ples, jamnik, masło szaro-kawowe. Do odebrania ze zwrotem kosztów. Brzezińska 40, u Saganowskiego. 4035-1-1

**P**otrzebny lokal na piwiarnię od Nowego Roku. Wiadomości: ul. Konstantynowska N° 121. 4032-3-1

**P**anienska ze średnim wykształceniem poszukuje posady kasjerki lub sprzedawczyni. Oferty w „Kurjerze” pod „A. B.” 4024-2-1

**P**otrzebny starszy chłopiec z kucją do roznoszenia gazet i luk-sowania należności za prenumeratę Wiad. w „Kurjerze” Zachodnia 37. 4023-2-1

**P**rzybiłką się wyżeł, masło bronzowe, gładki, do odebrania ze zwrotem kosztów. Pasaż Szulca N° 22 u stróża. 4023-2-1

**P**apier gazetowy na pudy do sprzedania. Wiadomości: w adm. „Nowego Kurjera Łódzkiego”, Zachodnia N° 37. 3418-0

**U**działem lekcji gry na mandolinie. Konstantynowska N° 24 m. 9 prawa oficyna, II piętro od 2-4 po południu i od 7-8 wieczorem. 3548-

**60** kop za wyszukanie posady. Maszyna—gwarancja posiadania. Oferty „Inkasent” w Kurjerze. 4023-2-1

**Z**magie do sprzedania. Ul. Zachodnia N° 51. 4030-1-1

**Z**agubiono weksel na rub. 50, płatny d. 15 stycznia 1914 r., wystawiony przez Bronisława Bernatowicza, na zlecenie M. Bociana; należy takowy uważać za nieważny. M. Bocian-Zawadzka 1a. 4031-1-1

**Z**agubiono tracht wystany przez Dr. Fabr. Łódzką 9-go sierpnia 1915r. za N° 56468 na sumę 47 rb. 4015-1

**Z** powodu choroby sklep spożywczy chrześcijański do sprzedania obrót tygodniowy 300 rubli, oświetlenie się u T. Feldmana, Łódź, Północna 8. 4095-7

**Z**aginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Wiena, na imię Romana Wałasińskiego. 4038-1-1

**Z**aginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Berka, na imię Karola Braunaka. 4043-1

**Z**aginęł paszport w fabryce Stetana Maybauma, wydany z gminy Radogoszcz, na imię Adama Ignaczaka. 4033-3-1

**Z**aginęł paszport, wydany z gminy Złoczew, pow. sieradzkiego, gubernii kaliskiej, na imię Antoniego Barawskiego. 4036-3-1

**Z**aginęł paszport, N° 9543 wydany 14 czerwca 1912, na imię Juliana Zacharkiewicza przez XI mokr-towski cyrkul w Warszawie. 4037-2

**Z**ołądkowo-choroby, w różnorodnych objawach ich dolegliwości (katarzoidalna i kiszki, obstrukcja, zawroty głowy, gazy, zgaga i t. p.) wskazuje skuteczny środek domowy. Zapytania listowne z dołączeniem marki na odpowiedź, nadsyłać do Biura Ungra, Wier-bowa 8 w Warszawie sub „Zdrowie”